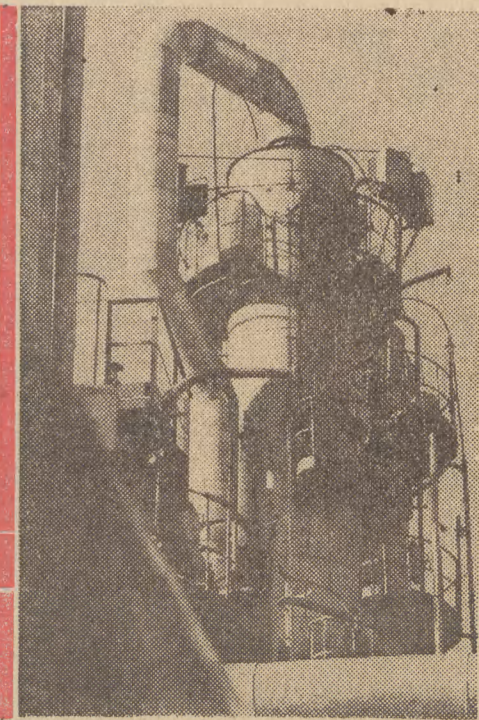




7 MILIONÓW
TON ROPY...

...przerobili od chwili uruchomienia, tj. od 17 sierpnia 1964 r. Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Plocku. Plocki kombinat dał tym samym produkcję, której wartość już dwukrotnie przekroczyła nakłady — poczynione na jego budowę.

Na zdjęciu — fragment instalacji wytwórni fenolu i acetonu.

CAF

— Komierowski



Bez współudziału narodu

Pucz króla przeciw juncie spalił na panewce

RZYM, PARYŻ, LONDYN (PAP)

Wiadomości nadchodzące z Grecji świadczą o chwilowym opanowaniu sytuacji przez „czarnych pułkowników”, którzy 21 kwietnia br. przejęli w wyniku zamachu stanu władzę w Grecji.

Przeciwko ich faszystowskiej dyktaturze wystąpiła część armii pod przywództwem króla Konstantyna. Kontrzamach nie udał się jednak.

W czwartek we wczesnych Rzymu król Konstantyn odgodzinach rannych przybył samolotem wojskowym na lotnisko Ciampino pod Rzymem. W Atenach nowy rząd utwo-
rzonny przez reakcyjnych wojskowych opublikował komuni-
kację, w której wyraził nadzieję, że sytuacja w Grecji zostanie rozwiązana. (Dokończenie na str. 2)

W roku 1980 — 70 tys. ton z Koszalińskiego

Torfowe perspektywy

OD DAWNA mówi się o niedostatecznym wykorzystaniu jednego z nie-
licznych bogactw naturalnych województwa koszalińskiego — torfu. Chociaż wielkością i jakością złóż nie ustępujemy, podobnie położonemu województwu olsztyńskiemu, eksploatacja złóż jest tam znacznie intensywniejsza.

Wszystko wskazuje, że dysproporcje te w przyszłości się zmniejszą, i że torf w Koszalińskim doczeka się „odkry-

cia” na nowo. Jak wynika bowiem z materiałów, przedstawionych na ostatniej naradzie w Szczecinku przez sekretariat komisji ogólnobranżowej działającej przy Zespole Przemysłu Torfowego KDW, największe nakłady finansowe, które w najbliższym piętnastoletnim okresie przeznaczy się na przemysł torfowy w Polsce, otrzyma województwo koszalińskie. Z ogólnej sumy około 500 milionów zł, które do roku 1980 zamierza się wydać na rozwój tej gałęzi przemysłu, aż 141 mln zł przypadnie województwu koszalińskiemu.

Rozpocznie się eksploatację 6 nowych torfowisk. W najbliższej pięcioletniej perspektywie mają powstać nowe zakłady w Kusowie, Mo-

(Dokończenie na str. 3)

Przerwa w rozmowach genewskich

Komitet Rozbrojeniowy 18 państw w Genewie przerwał w czwartek swoje obrady. Zbierze się on ponownie 18 stycznia przyszłego roku, aby kontynuować rozpatrywanie spraw stojących na porządku dziennym, a zwłaszcza projektu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

W Iwinach sytuacja opanowana

WROCŁAW (PAP) W czwartek 14 bm. na terenach dotkniętych katastrofą spowodowaną przerwaniem tamy na stawie osadowym w zakładach górniczych „Konrad” w Iwinach k. Bolesławca, sytuacja została całkowicie opanowana.

Dzięki szybkiej, energicznej akcji ratunkowej już w środę w godzinach popołudniowych przystąpiono do usuwania skutków wylewu wody i szlamu. Podjęto szereg kroków w celu zapewnienia ludności niezbędnej pomocy lekarskiej, wyżywienia, a najbardziej poszko-

Transmisja radiowa i telewizyjna ze spotkania z tow. Wł. Gomułą w Poznaniu

WARSZAWA (PAP) 15 bm. o godzinie 9.55 Polskie Radio w programie II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim przeprowadzą bezpośrednią transmisję ze spotkania I sekretarza KC PZPR WŁA-

DYŚŁAWA GOMUŁKI z sekretarzami wiejskich organizacji partyjnych województwa poznańskiego.

Polskie Radio odtworzy ponownie przebieg spotkania z taśmą magnetofonową w dzienniku wieczornym w programie I o godzinie 20.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

A B

Cena 50 gr

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVI Piątek, 15 grudnia 1967 r. Nr 300 (4718)

Plenum WKKP

(Inf. wł.)

W CZORAJ odbyło się plenum Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, w której najwięcej miejsca poświęcono działalności polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach handlowych, ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa partyjnego. W obradach plenum uczestniczył sekretarz KW, tow. Stanisław Kuja oraz sekretarze komitetów powiatowych partii.

Po referacie, wygłoszonym przez przewodniczącego Woje-

wódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, tow. Pawła Błażewskiego, rozwinęła się dyskusja, w której najwięcej miejsca poświęcono działalności polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach handlowych i gastronomicznych. W pracy tej, stwierdzono na pie-
num, widać wiele korzystnych zmian. Potwierdziła to analiza, przeprowadzona przez WKKP, jak również przebieg kampa-

(Dokończenie na str. 2)

Wzmrożona aktywność partyzantów

Zmasowany nalot amerykański na Hanoi

HANOI — PARYŻ — LONDYN — NOWY JORK (PAP) Od wielu dni sytuacja w Wietnamie Południowym kształtuje się pod znakiem wzmożonej aktywności sił partyzantycznych.

Patrioci południowowietnamscy zaatakowali o zmierzchu pozycje artylerii amerykańskiej w rejonie Dak To na centralnym płaskowyżu.

W czwartek rano oddziały wyzwolenicze Południowego

Dyskusja ekonomistów

• SZCZECIN (PAP)

W czwartek rozpoczął w Szczecinie obrady I Krajowy Zjazd Ekonomistów Gospodarki Rybnej. Obok przedstawicieli kierownictwa gospodarki rybnej i przedsiębiorstw rybactwa biorą w nim udział naukowcy i praktycy, zajmujący się tą dziedziną.

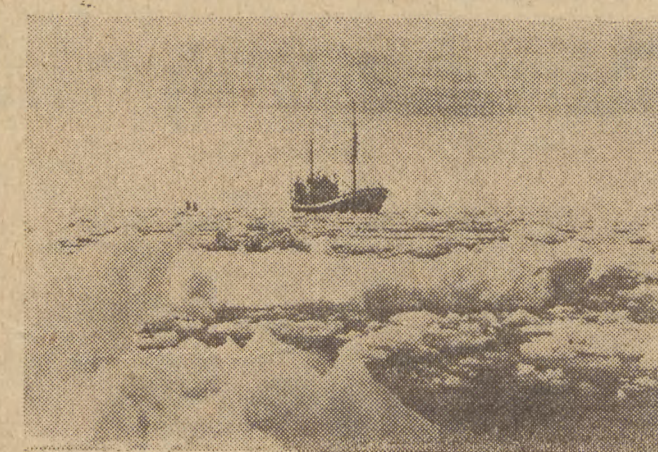
W obradach uczestniczy minister żeglugi — Józef Burakiewicz.

Trudne warunki atmosferyczne w dalszym ciągu ograniczają zbrodniczą działalność piratów powietrznych nad DRW. Samoloty typu „Intruder” zaatakowały most leżący około 30 km na południe od Hanoi. Lotnictwo USA dokonało również pirackiego nalotu na szlak drogowy w rejonie przebiegu Mu Gia.

HANOI (PAP) W czwartek lotnictwo amerykańskie dokonało nowego zmasowanego nalotu na stolicę Demokratycznej Republiki

(Dokończenie na str. 2)

Arktyczny szlak komunikacyjny



MORZE ŁAPTIEWYCH, to etap północnego szlaku morskiego, na którym już ponad 30 lat temu rozpoczęto regularne towarowe rejsy. U wschodniej delty rzeki Leny leży jedna z węzłowych baz tego morskiego szlaku — duży arktyczny port Tiksi. Pracuje tu też stale ekspedycja hydrograficzna Instytutu Arktycznego. Specjaliści hydro- i inżynierowie poszukują najbardziej dogodnych szlaków żeglugowych, badają kierunki prądów i relief dna morskiego. (AP Nowosti)



W dniu 13 bm. odbyło się uroczyste wspólne posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki. Obrady odbyły się w siedzibie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afry-

ki. Referat pt. „Obrona praw człowieka a problem Wietnamu” wygłosił prof. Zbigniew Resich. Na zdjęciu: otwiera posiedzenie przewodniczący Polskiego Komitetu Solidarności — wicepremier E. Szyr. (CAF — Szyperko)

W sobotę zjazd wojewódzki ZMW

★ (Inf. wł.)

W AZNYM dniem będzie dla Związku Młodzieży Wiejskiej Koszalińskiego najbliższa sobota. W tym dniu bowiem obradować będzie VI Zjazd organizacji. Na obrady do Koszalina przyjdzie 100 delegatów, reprezentujących około 30 tys. członków ZMW. Obrady będą się toczyły w sali konferencyjnej Prezydium WRN, rozpoczęcie ich zapowiedziano na godzinę 10.

Przyjadą młodzi ze wszystkich powiatów. Będą wspólnie oceniać dorobek organizacji za ostatnie dwa lata, radzić nad jej przyszłością.

W dyskusji, jaką podejmą delegaci na Zjeździe będzie mowa o istotnych problemach koszalińskiego ZMW. Wielu spośród delegatów będzie się zastanawiało nad formami upowszechniania wiedzy społeczno-politycznej i zawodowej wśród młodzieży wiejskiej, wszak od jej poziomu ideowego i przygotowania do

zawodu rolnika zależy przyszłość naszej wsi. Delegaci nie pominą także spraw tak ważnych dla związku, jak dalszy rozwój organizacji, współdziałanie z instytucjami gospodarczymi i społecznymi na

(Dokończenie na str. 2)

Dziś na str. 4 i 5.

Propozycje

Korespondencyjnego
Klubu Młodych Pisarzy

• WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów mianował: mgra inż. Jana Chylińskiego, mgra inż. Tadeusza Podgórskiego i mgra inż. Stanisława Wytupka — podsekretarzami stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

• NOWY JORK

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych toczy się obecnie debata nad sprawą realizowania deklaracji ONZ o zagwarantowaniu niepodległości krajom kolonialnym. Przemówienie wygłosił delegat Polski — ambasador Antoni Szymanowski.

TELEGRAFICZNYM
W SKROCIE

• MOSKWA

Do Moskwy przybyła z oficjalną przyjacielską wizytą delegacja partyjno-rządowa Rumunii z N. Ceausescu na czele. Została ona zaproszona przez Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki.

Góści rumuńskich powitali Leonid Breżniew i Aleksiej Kosygin.

• BERLIN

Delegacja partyjno-rządowa NRD z Walterem Ulbrichtem po przeprowadzeniu rozmów w ZSRR powróciła w czwartek do Berlina.

• GENEWA

W czwartek rano na połączonym posiedzeniu obu izb parlamentu szwajcarskiego przewodniczącym Konferencji Szwajcarskiej na rok 1968 został wybrany Willy Spuehler.

Jeśli chcesz wygrać
jeszcze w bieżącym roku
większą wygraną w „Gryfa”
NIE TRAC CZASU
Z NADANIEM KUPONÓW!
Na niedzielną grę fundusz
na „6” wynosi 102 000 zł
Już wkrótce
„KONKURS ZIMOWY”
na nagrody rzeczowe i premie.

K-3622

Grudniowy gość

★ (INF. WŁ.)

Motyl w grudniu — to prawdziwa rzadkość. Tymczasem wbrew wszelkim prawom natury w mieszkaniu państwa Szan-
nelo w Słupsku przy ul. Poznańskiej pojawił się fruwać-
cy motyl. Skąd się wziął podczas mrozu i śniegu — to wielka zagadka.

Gospodarze zaopiekowali się owadem, przez kilka dni karmili motyla miodem rozpuszczonym w wodzie. Cwada zaszył się w kąt i odpoczywa.

(am)



W „Głosie Tygodnia”
ukazał się następujący po-
zytywy:
— Kim jesteście mordercy? O zbrodniach hitlerowskich na Pomorzu pisze Jerzy Cieślak;
— Kanał przyszłości — korespondencja Józefa Macichowskiego z Finlandii;
— Syberyjski gigant — o Bracku i elektrowni wodnej;
— Przegląd wydarzeń międzynarodowych „Biegunki”;
— Kolumna kącików (recenzje, moda);
— Fotoreportaż „W Tunezji”.

Pucz króla przeciw juncie spalił na panewce

(Dokończenie ze str. 1)

kat o aresztowaniu generała Jeorjosa Peridesa dowódcy 3. korpusu stacjonującego w Salonicach oraz brygadiera Widalisa szefa sztabu tego korpusu i brygadiera Essermana dowódcy 20. dywizjonu pancernego stacjonującego w Komo-pitini (zachodnia Turcja). Wszyscy trzej aresztowani do wódcy należeli do oficerów, którzy poparli króla.

Według wiadomości, które nadeszły w czwartek rano, w Grecji panuje względny spokój. Przerwane w środę od rana połączenia telefoniczne z prowincji zostały przywrócone. W samych Atenach docho-dziło w ciągu nocy kilkakrot-nie do strzelaniny.

Junta wojskowa ogłosiła de-tonizację króla Konstantyna. Radio Ateny ogłosiło też, że utworzony został nowy rząd z p.k. Papadopoulos na czele, a jego zaprzysiężenie odbyło się w sztabie generalnym z udziałem arcybiskupa Aten.

Papadopoulos, poza urzędem premiera, obejmuje również te

kę ministra obrony. General Patakos, jeden z głównych or-ganizatorów kwietniowego za-machu stanu, został wicepre-mierem i ministrem spraw we-wnętrznych.

Korespondent AFP odnoto-wuje pogłoski, według których na Krecie toczą się ciężkie walki. Nie można jednak było w żaden sposób sprawdzić te-go, ponieważ nie było połącze-nia telefonicznego z wyspą.

Agencja Reutersa cytuje apel działającej na wygnaniu Ko-munistycznej Partii Grecji. W apelu tym skierowanym do wszystkich Greków, KP wez-wała do walki o niezwłoczne obalenie junty wojskowej. Podkreśla jednak wyraźnie, że walka ta nie może skończyć się zastąpieniem faszystowskie-go rządu wojskowego przez in-ny antydemokratyczny reżim.

Wszystkie swobody demokra-tyczne i konstytucyjne oraz po-prawdzą kraj do wyborów. Z podobnym apelem wystąpiła również lewicowa partia EDA.

Wzmrożona aktywność

(Dokończenie ze str. 1)

Wietnamu. Około 50 samolo-tów atakowało dzielnice mieszkalne i inne obiekty Hanoi. Piraci powietrzni USA uży-wali również bomb kulowych z opóźnionym zapalaniem, przeznaczonych do rażenia ludno-sci.

Prasa amerykańska donosi o nowych planach Pentagonu w dziedzinie eskalacji wojny w Wietnamie.

Rząd Stanów Zjednoczonych pod naciskiem kół wojsko-wych i członków Kongresu roz-patruje obecnie sprawę udzie-lenia dowódcom amerykańskim w Wietnamie Południowym u-prawnień do podejmowania na

własną rękę decyzji „deptania po piętach” nieprzyjacielowi, nawet, gdyby miało to dopro-wadzić do wtargnięcia na tery-torium Kambodży.

M/s „Słupsk” znów w porcie gdańskim

(Inf. wł.)

Władze miejskie Słupska o-trzymały ostatnio dwa mile telegamy. Jeden adresowany był z Aleksandrii, skąd załoga m/s „SŁUPSK” przesyła słup-szczanom serdeczne pozdrowie-nia. Drugi natomiast nadany został przez kapitana „Strzał-kowskiego” już na Bałtyku.

Wczoraj statek noszący nazwę naszego miasta zawinął do portu, w Gdańsku. Marynarze

serdecznie zapraszają do siebie członków komisji do spraw współpracy ze statkiem oraz młodzież szkół utrzymujących stały kontakt z załogą. Do Gdańska wybiera się grupa młodzieży z Technikum Eko-nomicznego.

Załoga „Słupska” nie ma szczęścia w roku bieżącym. Prawdopodobnie, jeszcze przed światłami statek wyruszy w swój kolejny rejs. (am)

Izraelska polityka faktów dokonanych

★ KAIR, PARYŻ (PAP)

Specjalny wysłannik sekre-tarza generalnego ONZ na Bliski Wschód, szwedzki dyploma Gunnar Jarring został przyjęty przez prezydenta Li-banu, Charlesa Helau, a na-stępnie odbył rozmowę z pre-mierem Republiki Libańskiej, Raszidem Karami.

Ostatnie posiedzenie rządu izraelskiego odbyło się w jor-dańskiej części Jerozolimy. In-terpretowane jest to w Izraelu

jako krok mający podkreślić zdecydowanie rządu o trwałej aneksji tej części miasta.

Tel Awiw wciela już w ży-cie swe plany zasiedlania za-garniętych terytoriów Jordanii i Syrii kolonistami żydowskimi. Niedawno napłynęły informa-cje, że amerykańskie koncerny naftowe zwróciły się do władz izraelskich z propozycją przy-znania koncesji poszukiwania ropy naftowej na Półwyspie Synajskim.

Agencja TASS podkreśla, że wskutek tych poczynań sytuacja na Bliskim Wschodzie sta-je się coraz bardziej skompli-kowana.

W najbliższy piątek w Ka-irze odbędzie się defilada wojskowa z okazji powrotu do kra-ju korpusu egipskiego, który przez 5 lat przebywał w Jeme-nie.

Władze Jordanii zezwoliły na powrót do Ammanu sekre-tarzowi Komunistycznej Partii Jordanii, Fuadowi Nassarowi. W roku 1951 Nassar został ska-zany na karę więzienia za rze-komą działalność antypaństwo

3 zdęca Garrisona

★ NOWY JORK

Prokurator okręgowy z Nowego Orleanu J. Garrison twierdzi, że prezydent Kennedy zginął od po-cisku o kalibrze 0,45, z czego wy-nika, że Oswald nie był zabójcą Kennedy'ego, bo pociski jego ka-rabinu miały inny kaliber.

Garrison przedstawił w dniu 13 bm. dziennikarzom trzy zdjęcia, na których według jego oświad-czenia przedstawiony jest funkcyj-nariusz FBI, pognoszony na miej-scu przestępstwa pocisk o kalib-rze 0,45 w 10 minut po zabój-stwie prezydenta Kennedy'ego.

Pekin chce reaktywować życie organizacyjne KPCh

PEKIN (PAP)

Korespondent PAP, B. Mosz-kiewicz, podaje:

Wszystko wskazuje na to, że problem partii stanie się wkrótce pierwszoplanowym za-gadnieniem życia politycznego kraju. Po raz pierwszy od dłu-szego czasu sprawa reaktywo-wania organizacyjnego życia partii została otwarcie posta-wiona na łamach prasy ChRL. Od wielu już dni zagadnienie to omawiają dzienniki szang-hajskie. W artykule pt.: „Życie organizacyjne partii nale-ży zrewolucjonizować i tchnąć

w nie bojowego ducha” czyta-my: „Wszędzie tam, gdzie utworzono już komitety rewolu-cyjne, powinno się reaktywo-wać życie organizacyjne par-tii.

Jest to bezwzględna koniecz-ność, wynikająca z rozwoju ob-ecnej sytuacji rewolucyjnej i jest zgodna z powszechnym oczekiwaniem szerokiego rzesz rewolucyjnych członków par-tii i proletariackich rewolucjo-nistów.

Odrodzenie życia organiza-cyjnego partii zapoczątkuje u-porządkowanie partyjnych za-gadnień organizacyjnych”.

Plenum WKKP

(Dokończenie ze str. 1)

nii przed wymianą legitymacji partyjnych.

Dyskutanci podkreślali specy-fikę pracy POP w przedsię-biorstwach handlowych i w związku z tym wskazywali na potrzebę właściwego doboru problematyki na zebraniach POP, podejmowanie wnio-sków i ich konsekwentną reali-zację. Więcej uwagi tym za-gadnieniom powinny poświęcić komitety powiatowe, przy-czym w większym niż dotych-czas stopniu należy korzystać z wniosków pokontrolnych NIK, PIH i innych instytucji kontrolnych.

W dyskusji zabrał również głos sekretarz KW, tow. Sta-nisław Kujda, który zwrócił uwagę na konkretyzację dzia-łalności POP, potrzebę udzie-lania pomocy poczynaniom ak-tywu partyjnego. W tym też kontekście sekretarz KW omó-wił kształtowanie się stosun-ków międzywzajemnych w pla-cówkach handlowych oraz ro-li w tej ważnej pracy aktywu partyjnego, zajmującego kie-rownicze stanowiska w admi-nistracji przedsiębiorstw han-dlowych.

W dniu wczorajszym odbyła się w Komitecie Wojewódzkim narada sekretarzy komitetów powiatowych, na której omó-wiono zadania organizacji i instancji partyjnych w kampa-nii sprawozdawczo-wyborczej POP w roku przyszłym. Nara-dzie przewodniczył sekretarz KW, tow. Stanisław Kujda. Zebrania sprawozdawczo-wy-borcze w POP rozpoczną się w styczniu 1968 r. Następnie odbędzie się ogólnopodmiej-skie zebrania i konferencje PZPR w miasteczkach. Przewiduje

Kolos

★ MOSKWA (PAP)

W zakładach budowy maszyn w Nowosybirsku rozpoczęto pró-bę hydraulicznej prasy, której wy-sokość równa jest pięciopiętrowemu budynkowi.

Agregat waży kilkanaście ton. Prasa zainstalowana będzie w je-dnym z zakładów na Uralu.

wą. Po 7-letnim pobycie w wię-zieniu wydano go z kraju. Następnymi 10 lat Nassar spe-dził na wygnaniu.

W turystycznym konkursie

Kołobrzeg na drugim miejscu

(Inf. wł.)

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki ogłosił w tych dniach wyniki dorocz-nego konkursu ogólnopolskie-go na miejscowość turystycz-ną, która stworzyła swoim gościom w okresie sezonu let-niego najlepsze warunki wypoczynku. Miło nam donieść, że dwa nasze nadmorskie czasowiska uzyskały bardzo wysoką ocenę. Kołobrzeg wspólnie z Sopotem otrzymał drugą nagrodę w grupie miej-scowości o znaczeniu między-narodowym. Nagroda wynosi 20 tys. zł. Pierwszego miejsca wśród miejscowości o znacze-niu ogólnopolskim (nagrada 6 tys. zł). Jak już informowa-liśmy, Kołobrzeg i Darłowo zwyciężyły ponadto w swoich grupach w konkursie woje-wódzkim.

Wyróżnienie koszalińskich czasowisk jest dowodem, że

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcjom Zakładów Pracy, Przyjaciół, Koleżankom i Kolegom wyraża gorące podzięko-wania za pomoc i serce, okazane współczucie oraz udział w pogrzebie mego MEŻA

inż. Walentego Szwocha

składa
ZONA Z SYNKIEM

się, że zebrania sprawozdawczo-wyborcze w POP, KG i KM (małe miasteczka) trwać będą do czerwca przyszłego roku.

(wn)

Manifestacja na placu Bastylli

PARYŻ (PAP)

Dzień strajku francuskich ro-botników wielu galezi prze-mysłu oraz usług zakończył się wielkim wiecem na placu Ba-stylli. Dziesiątki tysięcy pary-żan i mieszkańców miejscowo-ści podparyskich zebrało się na placu Republiki, aby zgodnie z tradycją przejść przez bul-war Beaumarchais do placu Bastylli.

Uczestnicy paryskiej demon-stracji nieśli transparenty z ha-słami domagającymi się anulowania rządowych dekretów o ubezpieczeniach społecznych.

„Plan Harmela” podstawą decyzji NATO w Brukseli

BRUKSELA (PAP)

Zakończyła się zimowa mi-nisterialna sesja Rady NATO. Była to pierwsza konferencja tego typu zwołana w nowej siedzibie NATO w Brukseli. Uczestnicy sesji uchwalili do-kument aprobujący kilka po-zycji dotyczących przysz-łych zadań bloku w związku z nową sytuacją w świecie.

Dokument ten zawiera głów-ne punkty tzw. „planu Harmela” propozycji przygotowa-nych przez belgijskiego mini-stra spraw zagranicznych. Za-łożeniem tego planu jest przy-stosowanie NATO do nowych warunków w Europie i w świecie. Przewiduje on wzmo-żenie konsultacji członków Paktu Północno-Atlantyckie-go w zakresie spraw politycz-nych i ekonomicznych.

Plan wzywa do przestudio-wania przez specjalnych eks-pertów NATO takich kluczo-wych problemów, jak bezpie-czeństwo europejskie, kroki w zakresie częściowego rozbro-jenia i międzynarodowej kon-troli zbrojeń przy gotowości ewentualnego przystąpienia do rokowań Wschód — Za-chód.

Bulgaria-Finlandia bez wiz

★ SOFIA

Podpisano tu porozumienie o zniesieniu wiz między Bul-garią i Finlandią.

PODZIĘKOWANIE

Komitelowi Organizacyjnemu i Fundatorom pomnika Henryka Kamińskiego kierownika Stupskiej Delegatury ZPH serdeczne podziękowanie składa
RODZINA

Kol. mgr inż. Narcyzie Ziarnik - Rumak

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu OJCA

składają

KIEROWNICTWO, POP, PRACOWNICY DELEGATURY NIK W KOSZALINIE

W sobotę z azd wojewódzki ZMW

(Dokończenie ze str. 1)

wski, zjednywanie dla swej działalności sojuszników spo-ród organizacji społecznych, umacnianie pozycji i prestiżu koła ZMW. Nie zabraknie wy-stąpienia dotyczących działa-ności kulturalnej ZMW, bo właśnie w tej dziedzinie or-ganizacja ma bardzo wiele do zrobienia i może też pochwalić się osiągnięciami.

Z dyskusji zrodzi się pro-gram działania ZMW na przy-szłość. Od delegatów zależy, czy będzie on konstruktyw-ny.

VI Zjazd ZMW wybierze nowe władze. Zarząd Woje-wódzki, Wojewódzka Komisja Rewizyjna i Wojewódzki Sąd Koleżeński.

Dzień obrad zakończy wspólna zabawa. Wystąpią szczecińskie „Stokrotki” — zespół ZMW uczennice Liceum Pedagogicznego i znany zespół z bobolickiego „Tunelu”.

(mg)

(Prosimy czytać również ko-mentaryz na str. 6 pt. „NATO poszukuje nowego szyldu”).

Nagonka

DJAKARTA (PAP)

W Indonezji utrzymują się silne nastroje antychińskie, wykorzystywane przez juntę wojskową. Część z 3 mln Chiń-czyków udała się w specjal-nych transportach do ChRL, większość jednak pozostaje w Indonezji i narażona jest na różnego typu prześladowania. Niekiedy dochodzi nawet do pogromów.

Stan zdrowia człowieka z cudzym sercem

★ PARYŻ (PAP)

Louis Washkansky, pierw-szy człowiek z przeszczepio-nym sercem, czuje się dobrze w 12 dni po historycznej ope-racji jakiej był poddany — brzmi komunikat opublikowa-ny przez szpital w Groote Schuur.

Lekarze mają, być może jeszcze w czwartek, usunąć szwy, wówczas pacjent praw-dopodobnie będzie mógł wstać z łóżka z końcem bie-żącego tygodnia.

Lekarze pozwolili Washkansky'emu już siadać w fo-telu w pokoju i na balkonie.

W Stanach Zjednoczonych w klinice uniwersyteckiej w Colorado chirurgzy dokonali przeszczepu watroby na pię-ciu małych dziewczynkach (w wieku kilku do kilkunastu miesięcy), dla których była to ostatnia deska ratunku. Z tych pięciu trzy żyją i czują się dobrze.

Sport ★ Sport

W skrócie

★ MISTRZOWSKA drużyna Pol-ski AZS Warszawa wyeliminowa-na została z tegorocznych rozgrywek o Puchar Europy. W rewan-żowym meczu koszykarze AZS przegrali z hiszpańskim zespołem Juventud Badalona 57:70 (26:33). Pierwszy mecz tych drużyn, rozeg-rany w Hiszpanii, zakończył się także porażką Polaków.

★ OSMYM CWIERCFINALISTĄ rozgrywek piłkarskich o Klubowy Puchar Europy został włoski ze-spół Juventus Turyn, który w re-wanżowym spotkaniu uzyskał bez-bramkowy wynik w Bukareszcie z tamtejszym Rapidem. Remis ten wystarczył grającym wybitnie de-fensywnie Włochom do awansu, bowiem w pierwszym spotkaniu w Turynie zwyciężyli 1:0.

★ W LONDYNIE rozegrano re-wanżowy mecz o Puchar Zdobyw-ców Pucharów między Tottenham Hotspur a zdobywcą pucharu Francji, zespołem Olympique Lyon. Wygrali Anglicy 4:3 (2:0), jednak do ćwierćfinału zakwalifikowali się Francuzi, którzy wygrali pier-wszy mecz 1:0.

★ PIŁKARZE praskiej Sparty którzy bawia w Anglii, rozegra-tali towarzyskie spotkanie z zespo-łem Carlisle United, odnosząc zwycię-stwo 2:1.

★ DRUGA reprezentacja Węgier rozegrała w Limie towarzyskie spotkanie z zespołem Universitario odnosząc zwycięstwo 4:2.

Pamiętaj a to znaczy wiele

★ (Inf. wł.)

Rzemieśnicy, jak wiadomo, od niedawna korzystają z rent starczych. W naszym wo-jewództwie jest grupa renci-stów-rzemieśników, licząca, już 115 osób. Władze rzemio-sła koszalińskiego nie zapomi-nają o swych starszych kole-gach. Ostatnio, jak nas poin-formował dyrektor Koszaliń-skiej Izby Rzemieśniczej w Słupsku, Bernard Butowski — odbywają się środowiskowe spotkania z rencistami rzemio-sła. Odbyły się one dotąd w Szczecinku i Złotowie. W rozmowach i dyskusji renciści dzielili się uwagami na temat swych kłopotów i proble-mów. Dyrektor izby każdemu z rencistów, w ramach zimo-wej pomocy, wręczył po 400 zł.

Dziś 15 bm. podobne spot-kanie odbędzie się w Koszalinie, a w sobotę w Słup-sku. (am)

Epilog tragicznego rejsu

★ OLSZTYN (PAP)

W Sądzie Powiatowym w Bra-niewie zakończyła się rozprawa w sprawie tragicznego wypadku z 20 lipca br. na wodach Zalewu Wiślanego, podczas którego po-niosło śmierć czterech harcerzy z obozu żeglarskiego ZHP Hufca Braniewo: 14-letni Jan Lewalski, 15-letni Stanisław Grzegorzewski, 15-letni Paweł Michałunio i 17-let-ni sternik jachtu Ignacy Stec.

Oskarżeni Jerzy Czarniecki i Da-mian Kasprzycki jako kierowni-cy obozu żeglarskiego, zorganizo-wanego latem br. u ujścia rzeki Bałdy na Zalewie Wiślanym, od-powiadali za zaniedbanie podsta-wowych obowiązków bezpieczeń-stwa, co w rezultacie doprowadzi-ło do tragicznej śmierci czterech harcerzy.

W trakcie rozprawy zarzuty, za-warte w akcie oskarżenia, w pe-lni potwierdziły wspólne J. Czarniecki i D. Kasprzycki.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w Braniewie oskarżony J. Czarniecki — lat 23 — skazany został na dwa lata i 6 miesięcy więzienia, Da-mian Kasprzycki — lat 21 — na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Pocшта w okresie świąt i Nowego Roku

★ (Inf. wł.)

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie informuje, że w dniach 23 i 30 grudnia br. wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne będą czynne jak w każdą sobotę.

W okresie samych świąt, tj. w dniach 24, 25, 26 i 31 grudnia br. oraz 1 stycznia 1968 r. czynne będą w godzinach 9—11 wszystkie urzędy pocztowe ze służbą nadawczo-oddawczą. Urzędy ze służbą wyłącznie nadawczą będą zamknięte.

W dniu 24 grudnia br. (nie dziela) doręczane będą wszystkie przesyłki pocztowe, natomiast w dniach 25, 26 i 31 grudnia br. oraz 1 stycznia 1968 r. praca pocztowców zostanie ograniczona do doręczania przesyłek ekspresowych, zwykłych i poleconych bez pobrania pocztowego, telegramów i wezwań do rozmówcy publicznej.

Służba telekomunikacyjna nie ulegnie żadnym ograniczeniom w okresie świątecznym i będzie pełniona jak w każdą niedzielę. (P)

100 punktów za dobrą zabawę

(Inf. wł.)

Młodych nie trzeba namawiać do zabawy. Wystarczy słowo i już gotowi ruszać do tańca. Ale czy wystarczy tylko dobre chęci? Nawet do zabawy potrzeba jakieś koncepcji. Z inicjatywą imprezy pod hasłem „Zabawa jakiej nie było” wyszła ostatnio organizacja zetemesowska. Chodzi o to, aby w karnawale uczniowie każdego liceum, technikum i „zawodówki” pomyśleli o przygotowaniu tak dobrej zabawy, jakiej nie pamięta żaden z kolegów.

W wielu szkołach myśli się już o tym jak to zrobić. Wybrano komitety organizacyjne, układa się programy. „Zabawa jakiej nie było” jest imprezą konkursową. Więc kiedy już dojdzie do wesołego spotkania specjalne komisje będą oceniały dekoracje „balowej” sali i kostiumy, tańce i pomysłowość programu. Będzie się liczyła inicjatywa, sprawność organizacyjna i dobra atmosfera. Będzie ważne jeśli na taką zabawę przyjdzie jak najwięcej dziewcząt i chłopów. Jeśli wszystko dopisze, organizatorzy takiej zabawy mogą zebrać 100 punktów. A w marcu najlepsi spotkają się na finałowej imprezie w Koszalinie. Zwycięscy otrzymają wyróżnienie w postaci pucharu ZW ZMS.

Konkursowe zabawy w szkołach mają się odbywać od 5 stycznia do końca lutego. Już teraz do zarządów powiatowych ZMS napływają zgłoszenia...

(mg)

SKARBONKA SUROWCÓW

Sól dla kuchni i przemysłu

Jednym z podstawowych, a zarazem najbardziej obfitych składników krajowej bazy surowcowej jest sól kamienna. Produkt ten jest również niezbędny w kuchni domowej, jak i przemysłowej — przy wytwarzaniu sody kalcyonowej i kaustycznej, przy produkcji tworzyw sztucznych i włókien syntetycznych, a także dla wielu procesów technologicznych w dziesiątkach gałęzi przemysłu sól jest surowcem niezastąpionym.

Jedną z najstarszych gałęzi naszego górnictwa przeżywa obecnie prawdziwy renesans: tegoroczne wydobycie soli sięga (milion ton) i solanki sięga łącznie 2,5 miliona ton i na następne lata zaplanowano

systematyczne powiększenie wydobycia dla pełnego pokrycia rosnących potrzeb odbiorników krajowych i zagranicznych, jako że surowiec ten jest przedmiotem dużego eksportu.

Mimo poważnego wyczerpania eksploatowanych od wieków złóż w Wieliczce i Bochni i ograniczenia wydobycia z zagłębia południowego do poziomu niezbędnego dla pokrycia potrzeb miejscowego przemysłu, górnictwo soli dysponuje ogromnymi zasobami, szacowanymi na miliard ton, a zalegającymi w północno-zachodniej części kraju. Tzw. wysady solne, wysunęte 300—500 metrów pod powierzchnię ziemi, eksploatują kopalnie w Kłodawie, Inowrocławiu, Wapnie. W tym właśnie rejonie, w Górze, budowana jest nowa kopalnia soli.

(AR)

POWIAT koszaliński zajmuje pierwsze miejsce w województwie w hodowli bydła: w ostatnich 5 latach pogłowie bydła wzrosło o około 19 proc. (do 54 sztuk na 100 ha użytków rolnych). Powiększyła się jednocześnie produkcja żywea i mleka. W 1965 r. z każdego hektara sprzedano w powiecie ponad 91 kg żywea, zaś w tym roku około 105,5 kg a w takich gromadach jak Będzino i Biesiekierz nawet do 140 kg żywea z ha. Wydajność mleka podniosła się do 2775 l rocznie od krowy.

Ten postęp osiągnęliśmy dzięki wieloletnim, konsekwentnym staraniom o stworzenie dobrych warunków dla rozwoju hodowli. W ub. pięcioleciu nakłady na meliorację wyniosły około 56 mln zł. Zmierzano i zagospodarowane łaki przejęły w opiekę spółki wodne, które obecnie mają w użytkowaniu ponad 50 proc. powierzchni łąk i pastwisk. Szeroko upowszechniliśmy kurs łaskarski, do którego zgłoszono w tym roku ponad 9 tys. ha użytków zielonych. W kilku gromadach, m. in. w Mścicach, Starych Bielicach, Będzinie zostały utworzone duże ośrodki hodowli bydła zarodowego. Znacznie wzrosło wyposażenie obór, zwłaszcza pegeerowskich, w urządzenia mechaniczne. W 32 zaistalowano dojarki elektryczne, a w ponad 200 gospodarstwach wentylatory do suszenia zielonki i traw. Liczba nowych silosów na kiszkonki wzrosła do 800 sztuk.

Wyniki uzyskane w hodowli bydła, mimo dużego postępu, nie mogą nas zadowalać. Przede wszystkim dlatego, że osiągnięty wzrost pogłowia zaledwie w części rekompensuje nakłady finansowe wydatkowane na organizację bazy paszowej. Ponadto notujemy nadal wysokie zużycie zbóż na pasze, wynoszące około 20 proc. całorocznego zbioru ziarna. Sytuacja niepokojąca, bo przecież mamy w powiecie ponad 16 tys. ha użytków zielonych, w tym około 6 tys. ha łąk zmierzających i na nowo obsianych. Możliwości dostarczenia taniej paszy są więc bardzo duże. Rzecz w tym, iż te możliwości nie wszędzie są jednakowo wykorzystywane.

W ostatnich 3 latach uzyskaliśmy średnio w roku ponad 48,5 q siana z ha, a w br. około 58 q. Wydajność znacznie wzrosła, a to dzięki temu, że w kilku gromadach: w Mścicach, Biesiekierzu, Starych Bielicach, Sianowie zebrano po 65—70 q siana z ha. W pozostałych m. in. w Dargini, Kościerzynie i w rejonie Bobolic osiągnięto zaledwie około 40 q siana z hektara. Jeszcze większe różnice w zbiorach siana występują w pegeerach, które w ciągu 3 lat uzyskały średnio zaledwie 35 q siana z ha. I to pomimo wysokich nakładów na meliorację, które w ponad 80 proc. zostały przeznaczone na grunty i łaki pegeerowskie. W tym roku wydajność pegeerowskich łąk szacuje się na około 41,5 q siana z dwóch pokosów z ha. Jest to wyłącznie zasługa przodowników „Zielonego Konkursu”, pegeerów w

Kraśniku, Biesiekierzu, Strzepowie, Świelinie, Karczynie.

Przeznaczając zaniebaha w gospodarce łaskarskiej w powiecie zostały w znacznej mierze uwzględnione przez zespoły specjalistów powołane w gromadach po IX Plenum KC PZPR. Stwierdzono, iż jest wiele gospodarstw, w których nie wysiewa się na łaki ani kilograma nawozów. W Świeszynie, gdzie większość łąk jest w pełni zagospodarowana, zastosowano zaledwie 5 kg nawozów w czystym składniku na hektar, w Konikowie 15 kg na hektar. Również w pegeerach jest wiele kompleksów użytków zielonych, które nie były nawożone od czasu zakończenia prac melioracyjnych. Na skutek braku

odpowiedniego nawożenia nastąpiła degradacja użytków zielonych i zamiast traw szlachetnych rosną na łąkach chwasty i sitowie. Tak jest w rejonie Skibna, a także w PGR Mścice, gdzie 24 ha trzeba ponownie zorać i obsiać. Wydać ność łąk obniżają zaniebaha w konserwacji urządzeń melioracyjnych, w zabiegach pielęgnacyjnych, w zbyt późnym sprężeniu traw. Wiele do życzenia pozostawia pracaspółek wodnych, z których ponad 20 nie miało w połowie roku opracowanych budżetów i programów działania.

Wydać się, że nie zdają już egzaminu stosowane dotąd formy oddziaływania na poprawę gospodarki łaskarskiej. Np. w pegeerach mało zwraca się uwagi na wyniki osiągane na użytkach zielonych, bo zbiory siana nie są uwzględniane w systemie premiowania załóg. Odwrotnie: spotyka się gospodarstwa, które w obniżaniu wydatków na nawożenie łąk widzą jeden ze sposobów poprawy wyników finansowych. To należy zmienić. Nie można dłużej godzić się z dotychczasowymi metodami pracy wielu spółek wodnych i służby agromelioracyjnej. Agromelioranci zajmują się przede wszystkim organizacją prac przy konserwacji urządzeń melioracyjnych. Ich obowiązkiem powinno być organizowanie zabiegów pielęgnacyjnych na użytkach zielonych, ułatwianie spółkom prowadzenie nawozów na zbiorowe zamówienie, czuwanie nad wysiewem nawozów, a następnie nad terminowym sprzętem traw. Agromelioranci powinni uczyć rolników prawidłowego użytkowania łąk przez organi-

ziemia wiedza plony

zowanie poletek doświadczalnych i wzorowo prowadzonych pastwisk. W tym właśnie celu zamierzamy w przyszłym roku założyć w kilkunastu gospodarstwach państwowych i chłopskich ośrodki przyzakładowe w zakresie pielęgnacji i eksploatacji użytków zielonych.

Konserwacją urządzeń melioracyjnych powinno się zająć wyłącznie specjalistyczne przedsiębiorstwo, które ma odpowiednią kadre i wyposażenie techniczne. Przedsiębiorstwo powinno wykonywać te prace w ramach kosztów własnych, na zlecenie i pod nadzorem związku spółek wodnych. Wydaje się niezbędne utworzenie przy związku spółek wodnych, względnie Powiatowym Inspektoracie Wodnych Melioracji funduszu interwencyjnego na kredytowe finansowanie prac konserwacyjnych.

glebie torfowe i wymaga najmniej dwukrotnego w ciągu roku walaowania. Brak maszyn do sprzętu traw i zielonki jest zasadniczą przyczyną tego, że mamy w powiecie około 200 pustych silosów. Częściowo winę za to ponosi gromadzka służba rolna, która materialnie jest zainteresowana zwiększeniem jedynie liczby silosów, a nie wypełnieniem ich kiszconkami.

O rozwoju hodowli bydła decydować będzie także rozbudowa pomieszczeń inwentarskich, zwłaszcza w pasie nadmorskim, posiadającym największą łąk. Obliczamy, iż w najbliższych 3 latach należy wybudować w pegeerach około 3900 stanowisk dla bydła, zaś w gospodarstwach chłopskich najmniej 95 budynków inwentarskich. Musimy także stworzyć warunki do wypro-

Drogi rozwoju hodowli

dukowania około 50 tys. ton kiszzonek rocznie, gdyż dotychczas potrzebę na tę paszę pokrywane są zaledwie w 15 proc. Istotne znaczenie ma dalsza mechanizacja prac w hodowli, instalowanie doarek, wentylatorów, transporterów do paszy, ładowczy obornika. Pilnie potrzebny jest w powiecie punkt naprawy np. doarek i pogotowie techniczne do usuwania awarii w urządzeniach małej mechanizacji.

W pracy nad systematycznym podnoszeniem stanu pogłowia bydła nie można pominąć zabiegów w samej hodowli. Na leży dążyć do zwiększenia liczby krów w strukturze stada, więcej cieląt przeznaczyć do chowu, organizować zamknięte ośrodki hodowli młodego bydła zarodowego. Stwierdzamy, iż pegeery nie wykorzystują w pełni możliwości zaopatrzenia się w dobrej jakości cielęta, stanowiące nadwyżkę w gospodarstwach chłopskich. Ważnym zadaniem jest powiększenie stanu pogłowia bydła w gospodarstwach, które mają ku temu dobre warunki. W niektórych gromadach i wsiach dysproporcje w obsadzie bydła dochodzą nawet do 40 sztuk na 100 ha użytków rolnych, np. między Łabuszem i Konikowem, Mścicami, Dobiesławcem i Gozdem. Zwrócić na to uwagę również zespoły specjalistów rolnych w gromadach. Wnioski tych zespołów włączone do programów działania instancji i organizacji partyjnych, kół ZSL, geerów i gromadzkiej służby rolniej również powinny się przyczynić do dalszej intensyfikacji chowu bydła. Do osiągnięcia w 1970 roku 65 sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych.

Apele o zwiększenie dawek nawozów przeznaczonych na łaki i terminowe wykonywanie prac pielęgnacyjnych miną bez echa, jeśli nie dostarczymy pegeerom i rolnikom odpowiednich maszyn: walców, rozrzuśników, kosiarek, zgrabiarek, siłosokombajnów. Jest to konkretne zadanie kół rolniczych i embeemów. Ich działają i kierowników trzeba przekonać, iż w naszych warunkach sprzęt łaskarski nie jest obciążeniem, jak się twierdzi, zwiększającym jedynie wysokość opłat amortyzacyjnych. Ponad 10 tys. ha łąk ma pod-

Inż. JAN PUDEŁO
sekretarz KMiP PZPR
w Koszalinie

Torfowe perspektywy

(Dokończenie ze str. 1)

sinie i Smolnie, a w latach następnych — w Kłesku, Ciemińcu i Trzebielinie. Nastąpi tak, że pełniejsze wykorzystanie obecnie istniejącej bazy surowcowej. Gdy wszystkie te zamierzenia staną się rzeczywistością, województwo koszalińskie śmiało będzie można nazwać potentatem torfowym, gdyż według przewidywań w 1980 r. udział naszego województwa w ogólnokrajowej produkcji torfu wyniesie ok. 35 procent!

Wypada też żywić nadzieję, że do tego czasu rozdrobniony obecnie przemysł torfowy znajdzie jednego patrona. W tej chwili koordynacja działalności kilkudziesięciu przedsiębiorstw przemysłu terenowego, spółdzielczości ogrodniczej i samopomocowej, a także zakładów prywatnych, zajmuje się szczerzy, 5-osobowy Zespół Przemysłu Torfowego w KDW. Specyfika działania przedsiębiorstw przemysłu terenowego (sezonowość produkcji) wymaga, by rządziły nimi nieco inne prawa niż zwy-

kłymi przedsiębiorstwami produkcyjnymi, innego np. ustanowienia wskaźników techniczno-ekonomicznych. Nie jest to możliwe, gdy „torfy” stanowią jedną z kilkunastu branż podległych wojewódzkiemu zjednoczeniu.

Tyle o przyszłości. Na szczeblu cieniekiej naradzie omawiano także problemy najaktualniejszej, a więc wykonanie zadań III kwartału br. oraz projekt planu na rok 1968. Według założen, produkcja przemysłu torfowego w kraju w roku przyszłym ma być wyższa o około 10 proc. w porównaniu z br. Nadal ograniczać się będzie produkcję torfu opakowanego na korzyść torfu ogrodniczego. Radykalnej poprawy wymaga w roku przyszłym organizacja eksportu torfu. Przedsiębiorstwa muszą rytmicznie niż dotąd wywiązywać się z umów eksportowych, a CHZ „Terexport” gwarantować zamówienia na każdy miesiąc. Ostatecznie ma być załatwiona sprawa wysyłania eksportowego torfu w opakowaniach polietylenowych.

(Fil)

20 stódek lat

Po wielu przeobrażeniach i zmianach profilu obecnie w Zasadniczej Szkole Gastronomicznej uczą się kucharze, kelnerzy itp. a w Technikum Gospodarczym średni personel naszej gastronomii. Absolwenci a jest ich w sumie z obu szkół ponad 900, pracują głównie w koszalińskich zakładach gastronomicznych. Dzięki temu koszalińska gastronomia może się szczycić najwyższą w skali kraju liczbą kwalifikowanych pracowników.

Do uroczystości 20-lecia grono pedagogów oraz młodzież przygotowali się bardzo starannie.

Komiteta rodzicielski wspólnie z Wojewódzkim Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Handlowych ufundował szkole piękny sztandar. Ze wzruszeniem wieloletnia dyrektorka szkoły HALINA BUSCHKE przyjęła sztandar i przekazała go przedstawicielom młodzieży najstarszym uczniom: BARBARZE GROCHOWSKIEJ, KRYSZTYNIE JUSTYNIE oraz KRZYSZTOFOWI GUZENDZIE. Podczas uroczystości nadano szkole imię wielkiej polskiej uczonicy Marii Skłodowskiej-Curie.

Uczniowie przygotowali wystawę smacznych eksponatów. Podziw budził misternie wykonany tort. Odbyły się także popisy artystyczne zespołu wokalnego i tanecznego. Przedstawiono ponadto w inscenizacji fragmenty życia Marii Skłodowskiej na podstawie listów jej znajomych i bliskich, m. in. córki uczonicy Ewy.



Gościnnie wystąpił także zespół muzyczny Stupskich Zakładów Gastronomicznych, w których uczniowie tej szkoły odbywają praktyki.

A po występach odbyła się degustacja wyrobów garmateryjnych, potraw i deserów. Degustatorzy zgodnie stwierdzili, że „dwudziestolecie” było smaczne.

Tekst i zdjęcia:
Andrzej Maślankiewicz

SŁUPSKIE Technikum Gośpodarcze obchodziło ostatnio jubileusz dwudziestolecia. W roku 1947 szkoła ta, jako jedyna tego typu w województwie, rozpoczęła kształcenie fachowców dla przemysłu gastronomicznego.



Propozycje

KORRESPONDENCYJNY KLUB MŁODYCH PISARZY



Stanisław Wasyl

Twoje wygasłe rzeki



Wyraz twój pełny gdy na twarzy
deszcze utkają żyzne pole
przez które przejdą potem pługi
tak symetrycznie ku twym ustom

a wtedy schylony nad zagonem
twego policzka
pierwszy powiem
którędy rzeki przepływały
co źródła miały

u twych oczu.



Noc jakby mimochodem
zastała nas milczących

— ja choć myślą dawno daleko
to ciałem wciąż u twego łoku —

i zanim ziemia nas zbudzi
nagłym westchnieniem rana

— ty z załzawionym okiem
po drugiej stronie świtu
już nie ta a przecież ta sama

Zygmunt Flis

Trzeba umieć odchodzić od drzew
i od siebie trzeba umieć odejść
i od pejzażu który nie dla naszych oczu
i tu się zaczyna odpływ słów o pamięci wyschłej
i tu się zaczyna oderwanie myśli
Jak żołnierz do kości czytany przez ziemię
Jest taka chwila jakbym te słowa złożył do grobu
Jak kwadratowe światło otwarte na ciebie
przestrzeń twoich oczu nad przestrzenią morza
a jednak nie umiem ośwoić twoich słów
w rejestrze mych uczuć

I tu zaczyna się odpływ krzyku w zdławione gardło
i tu się zaczyna oderwanie korzenia od zieleni
i jest tak jakbym szeptał najbardziej milczeniem
i może być krzyk albo gest zamarty
który jest słowem który znaczy wszystko
więc znaczy za wiele
I tu się zaczyna...

Piotr Bednarski

Pierwszy przechyl

DO Kołobrzegu przyjechałem 30 kwietnia, o świcie. Nad miastem leżała zwienna, liliowa mgła. Wytrzeszczając z zachwyty oczy przez parę godzin pętałem się po opustoszałej plaży, a potem uśmiechając się do swojego losu, powlokłem się do Bazy Rybackiej przy ulicy Findera. Potykając się na zabłoconym chodniku, zbliżałem się do przeznaczenia. Przez swoją wybujałą fantazję miałem zostać pierwszym rybakiem w naszej przedziwnej rodzinie. Morze było jedynym żywiołem, którym zaprzętałem umysł, a ja — twierdziłem — zrodziłem się po to, aby rozkoszować się darami, które odebrała nam cywilizacja. Tak myślałem wtedy, wchodząc do biura i tak myślę do dzisiaj.

Kierownik działu kadr, widząc mnie, chrząknął coś pod czerwonym nosem i podniósł powieki. Jakając się wytłumażyłem cel swojego przybycia.

— Człowieku, od paru dni czekam na ciebie — powiedział z goryczą i uśmiechnął się, szarpiąc ucho. — Jesteś potrzebny jak Noe na Arce. Kapujesz!

Odpowiedziałem, że kapuję.

Ogromną łapą poszperał w papierach, podał książeczkę żeglarską w błękitnych okładkach i obiecując złote góry, złapał za rękę, tak jakby się bał, że nawieje i zaprowadził na kuter.

— Macie tu tego bajkoka — krzyknął jak głuchy w uniesieniu — i nie trujcie nerwów! Dajcie człowiekowi pożyć!

Pchnął mnie na pokład i sztywny jak strażak na defiladzie, oddalił się, przebiegając chudymi nogami.

Szyper wychylił z messy zmierzwioną głowę, otaksował moją zgrabną postać i zatrząsł ramionami.

— To jest towar z twojej branży — ryknął wyrzucając przed siebie rozczapierzone palce.

— Pod włos mnie ładujesz, kochasiu!

Oniemiały z doznanej krzywdy, podałem kśiążeczkę i uśmiechnąłem się z przyzwyczajenia. W tym uśmiechu było tyle uporczywej pasji i nadziei, że szyper złagodniał.

— Nie każda baba musiała spotkać rybaka — powiedział ciepłej i delikatnie, jakby dotykał pajęczyny, oparł dłoń o moje ramię. — Zobaczymy co z ciebie za lewatywa.

Przywołał bosmana, rumianego, z przepitymi oczami i pchnął w jego ręce. Bosman, największa udręka wszystkich bajkoków, zachwiał się, czknął przeraźliwie i popatrzył na dalekie słońce.

— Chodź sztokfiszku — zagęgał głucho, pchnął mnie w pierś obiema rękoma i zaprowadził do kuchni. — Tu jest twoje królestwo i tu ma być glanc, tu ma być tak, jak jeszcze nigdy nie było, a było tu różnie.

I oddalił się. Trzęsąc grubymi barami, oparł się o fałszyburtę i zaczął przeklinać jakąś nieszczęśliwą godzinę. Tubalny jego głos unosił się nad opustoszałym portem. W osłupieniu wysłuchiwałem tej zawilej tyrady i całe dotychczasowe życie legło przede mną jak podcięta trawa. Rozpalając ogień pod kuchenną płytą, myślałem z przerażeniem o minionych bezpowrotnie latach i drząc, czyściłem gary do słonecznego blasku.

O czym myślałem dotychczas? Przeżuwałem książkowe mądrości i zachwycam się wozami szczęściarzy. Starałem się

Teresa Ferenc

Wiązanie z ciemnością

Rybakom, którzy zatoneł
u wejścia do Kołobrzegu

1

Przed tą burzą — rozłupanym niebem
chodziłam brzegiem jak gołąb.
Ufałam falom
wierzyłam piaskom
żegnałam się w podziwiewie
nad rozlanym śpiewem
Teraz woda odwróciła się dnem
piasek gasi oczy
falochron jest umarłą gwiazdą
po której chodzę boso

2

W taką noc
siostry znad Parsęty
statuetki ustawione na brzegu
Burza się od ich włosów zaczyna
dno od chwiejnych dzwonów
gdy zstępując
unoszą nad głową
ostrołuki ślepe —
fale unoszą
twój nagrobny kamień

3

Już czas zacząć łowy
już ruszyły lody
A ty biegasz po morzu
a ty łowisz mewy
Śpiewasz statkom gdy północ
je unosi na grzbiecie
i na dwoje im wróżysz
A mnie wśród zimnych płytek
zatopionej łodzi
wleciesz
wciąż wleciesz

4

Kamień do kamienia —
był dom na brzegu mocny
Sznur węzłem spojony —
ryby w nim rosły
Chwilo z granitu
w której synów poczęłam
Najmłodszy przelewa morze
łyżką

5

Chodzimy nad wielką wodę
unosimy wiosła
Tu się ziemia kończy
będziesz ostrożny
Szum jest w muszli
na brzegu syrena

6

Wodo łagodna
łącząca po stopach miękko jak koł
przychodzę szukać w tobie i żegnać

O wyprowadź mnie z dna
jak wiatr wyprowadzasz
a jutro przyjdę
chlebem się przełamać

Figurka 17

Kiedy podszedłeś na odległość oddechu
echo zagrało od brzegu do brzegu
Zapach ziemi zniewolił
dwa nurty — dwie rzeki
Uniosła nas pilnie przezroczysta fala
spiętrzyła
ciebie w ocean
mnie w obłoki
Płyniemy przeglądając się
i wiemy
że horyzont nie łączy
milczenie nie dzieli
że bezmiar w nas płynący



Zbigniew Krupowies

Jesień i gołębie

Klon rozdał złote listy
odlecieli
biali listonosze nieba
— lecz żaden
żaden nie odniesie
serca dziewczyny

uwodzić kobiety, ale w tej dziedzinie nie miałem pola do popisu. W naszym małym miasteczku trzeba było mieć urodę, albo pieniądze. Nie posiadałem ani jednego, ani drugiego. Ojciec doprowadzał mnie do łez swoimi niezwykle słowami. „Kobieta to śmieć — krzyczał, zaciskając brudną rękę — zapali się od każdego płomienia. Szanuj swoją wolność, przyjacielu. Kobiety pepek to nie pepek świata”. Nieświadomy tego, że ojciec otwiera mi oczy, żyłwałem się i kłóciłem z samym sobą.

Zaprzatnięty myślami, nie usłyszałem jak kuter drgnął, odbił od nabrzeża i wypłynął z basenu. I kiedy podniosłem oczy, zobaczyłem ogromne morze z błękitnym nad nim nieboskłonem i oddalające się zabudowania portu. Wniebo-wzięty, z zakopconym garem w dion, oparłem się o kozioł trałowy i zamarłem z wrażeń.

I wtedy kucharz przysunął do mnie swoją czerwoną twarz, ziewnął sennie i szturchnął w bok.

— Co tak gały wytrzeszczasz? Tu nie cyrk — powiedział opryskliwie i jak każdy kucharz znający ludzkie przywary, popatrzył pogardliwie w oczy.

— Jeśli cię Bóg pchnął w moje ręce to tylko po to, abyś czyścił i skrobał. Jasne?

Postawił na rufie wiadro z ziemniakami i podał nóż. W czasie tego zajęcia kuter, kołysany martwą falą, podrygiwał, wznosił się do niebios i opadał. Tak chwilejąc się między niebem i morzem, przeżywałem nieludzkie męki. Poczułem się bezradny, całe moje wewnętrzne dostojęństwo runęło i gęsta ślina podłynęła do gardła. Zwymiotowałem i osłabłem.

Leszek Bakula

Miłość

Z zaprzeczeniem

ani to wiatru nawis
w zetłatym popiele powietrza
ni biały odcisk ust
— mewa w locie
ani to wzgórze ruchliwe
osypane listowiem blasków
ni ordzewiałość kości
dniejących w zamuleniu
nie genezis bezkształtne
nieprawda że światła mielizna
nieprawda że nieprawda
ale po prostu — morze
i więcej nic

Emilia Szczepeńska

Ona

Prawie że piękna w wodocieniu nocą
Można ją ręką do serca jak świerszcza
Tańczyć i tańczyć po rozplotach sosen
Usta przypinać migoczącą broszę.

Cmy obudziła
Zamknęła dziuplę wysokiego dębu
Niebieskie żółwie wypelzły z poźloty
Zmrużyły oczy niedbale i sennie.

Ona
Na smudze do samego nieba
Szczęście do szczęścia namotała drżąca
I na powieki sfrunęła śmiesznota
Jedynie moja lekliwa w pieszczocie

schyleni

do całowania gliny

do rozrywania palcami

włókien mięśni

schyleni do kamienia

strędownaciatego

tak schodzimy

coraz niżej

aż na dno studni

wbijamy ręce w zieloną cembrowinę

w najpierwsze glony



podnoszeniom
i upadaniom
towarzyszy łoskot żagli

w salucie wody
urastamy w dziękczynienie rąk
teleskopami przybliżamy
dno

w milczeniu oklaskujemy
dobre dni chude dni

nikt do nas nie wracał
szorstkość piasku zaznaczymy sobą.

Jan Lechowski

Studia

Nie po raz pierwszy

Nie po raz pierwszy na łamach naszej gazety prezentujemy Czytelnikom prozę i poezję, jaka powstaje w województwie koszańskim. Cieszymy się, że i „Głos Koszański” towarzyszył tym ludziom, którzy dzisiaj stanowią zalążek środowiska twórczego, publikował po raz pierwszy utwory tych, którzy dzisiaj są już członkami Związku Literatów Polskich.

Nasze pośrednictwo między twórcą, a odbiorcą, spotykało się, wśród tych ostatnich, z różnorodnymi opiniami. Jedni chwalili za inicjatywę i po prostu życzliwie obserwowali rozwój talentu niedawnych debiutantów, inni zaś wyrażali swe oburzenie za marnowanie papieru na niedowarzone wypowiedzi.

Minęło już ładnych parę lat i nadal jesteśmy przekonani, że powinniśmy dawać możliwość druku nie tylko bardziej doświadczonym ludziom, ale i tym, którzy dopiero próbują swoich sił w poezji, czy w prozie. Wiemy, że sprawdzić wartość dzieła literackiego można nie tylko w druku. I jeżeli w naszym województwie, wciąż jeszcze młodym, w którym tradycje kulturalne liczą sobie zaledwie niewiele ponad dziesięć lat, znajdują się ludzie, którzy pragną po próbować swoich sił w literaturze, wypowiedzieć się w poezji czy prozie, jesteśmy zobowiązani umożliwić im konfrontację z czytelnikiem.

A tacy ludzie są, z roku na rok jest ich więcej. Nie mamy tu na myśli członków Związku Literatów Polskich. Ci mają za sobą debiuty książkowe i ich kontakty z czytelnikami są już ułatwione. Trudniej jest tym, których zrzesza Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy, działający przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Polskiej. Ludzie różnych zawodów, mieszkańcy wielu miejscowości naszego województwa, zrzeszeni w jednym klubie. Dzielić ich może bardzo wiele, a łączy pragnienie znalezienia siebie w twórczości literackiej.

Można by się było zastanowić szerzej nad tym ostatnim problemem. Łączy ich twórczość. Ale i ta twórczość jest niejednolita. Czytelnik łatwo to zauważy przeglądając prezentowane choćby dzisiaj utwory. Jednych cechuje dojrzałość formy, w jaką ujmują swoje myśli, inni wyrażają je jeszcze naiwnie. Różnice poziomu intelektualnego, przygotowania, wieku? Zapewne, ale i talentem nie wszyscy mogą być jednak obdarzeni i ów talent rozmaicie się rozwija. Istotne jest ich dążenie do celu, chociaż nie każdy ten cel osiągnie.

Istotne też, że wiejska organizacja młodzieżowa, zrzeszając tych ludzi w Klubie, umożliwia im wzajemne kontakty, dyskusje warsztatowe, spotkania z ludźmi, którzy ich interesują. Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy ułatwia im także kontakt z odbiorcą, a tego typu konfrontacje na autorskich spotkaniach są nie bez znaczenia. Musi rosnąć odpowiedzialność za słowo pisane.

Nie bez znaczenia pozostają stałe kontakty członków Klubu z członkami Koszańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Powstał Oddział — organizował się Klub. Oddział patronuje pracy Klubu. I będzie to naturalne, jeżeli za rok, dwa, część nazwisk figurujących dotąd na liście członków Klubu, zdobędzie legitymację Związku Literatów Polskich.

Aktywność członków tego Klubu i jego kołobrzeskiego ramienia — Klubu Literackiego „Reda” — rokuje wiele dobrego. Obok debiutantów — spotykamy też nazwiska znane naszym Czytelnikom prasy literackiej. Wystarczy wymienić nazwiska Teresy Ferenc, Zygmuta Flisa, Leszka Bakuty. Te sukcesy cieszą nas, jak cieszy nas związanie się tych ludzi z województwem. Miejmy nadzieję, że temu województwu będą nadal służyć swoją twórczością.

JOT

Grażyna Runę

Krzykiem odlatujących ptaków
przemieszczamy się w przestrzeni
im wyżej
tym więcej
białych piór gubimy
I kiedy zranione
ogniki bliskich oczu
parzą skórę obumarłą
ból musi ustąpić
by serce przetrwało
Więc przebac
drzewom
co szumią
o miłości...

Prezentacje

— Nie wyrobię — rzekłem do siebie i przypomniałem sobie starą mądrość życiową. Wtoczyłem się do kuchni, ukroiłem ogromną kromkę chleba i zacząłem opychać się. Od tej tej harówki — po paru minutach, czy godzinach — oderwał mnie bosman.

— Chodź wikary — powiedział wesoło, ściągając brwi — zaczniemy fiszować. Plącząc się w bezimiennych dla mnie linach, przewracałem się i sapiąc, pomagałem wyrzucać sieć.

Tak zaczęło się to moje wymarzone rybactwo, mordęga, pełna sensu i goryczy. Zżółkłem przy tym, zmarnotniałem, ale powiedziałem sobie, że lepsza już śmierć, niż niechlubny powrót do opetanego taty i dobrej matki. Nie mogłem prze-gapić tej uczciwej szansy. Zbyt dobrze znałem historię naszej rodziny, abym mógł się zalać. Matka, która przez swoją dobroć przeszła przez najróżniejsze nieszczęścia, opowiadała mi prawie wszystko o protoplastach obu linii. To był rzetelny bodziec. Tyrałem więc za dwóch. Przewlekły dzień zaczynał się od garów, a kończył na rybie. Moja świadomość straciła rachubę czasu i miejsca. Pomimo moich wysiłków, każdy odsuwał się ode mnie i zbywał byle czym. W takich chwilach człowiek zostaje sam, zdany na własne siły. Wypełniony udręką, szarpałem się i chudłem. Nie ma okrutniejszej samotności, jak samotność na morzu.

— Ładne kwiatki ja widzę — syczał bosman, kiedy gapiłem się na skaliste wybrzeże Bornholmu — i zaganiał do pracy.

A ryba brała, jak nie powinna brać w tym miesiącu. W ciągu dwóch dni zapełniliśmy ładownie i szyper, uśmiechając się z zachwytem, brał kurs na południe.

W porcie, po wyładunku, załoga w komplecie szła do ry-

backiego klubu „Fala”. Podawali tam eksportowe piwo i dobre wino. Ja zostawałem sam. Znużony, wyciągałem książkę i przeżywałem miłość jakiegoś głupiego barana, zasypiałem.

Po czwartym rejsie, miałem tego dość. Cisnąłem głupią książkę w kąt, zrzuciłem cuchnące ciuchy i powlokłem za chłopakami.

— Co podać? — zapytała barmanka, kiedy stanąłem nie-zdecydowanie przy bufecie.

— Dwa wina — wykrztusiłem. — Dwie duże butelki — dorzuciłem skwapliwie i położyłem na ladzie najbardziej bliską mojemu sercu rzecz, zegarek, który otrzymałem od matki.

Barmanka popatrzyła na mnie swoimi mądrymi oczami, podała wino, ale zegarka nie wzięła.

Dzięki zabiegom matki nigdy nie stykałem się z winem i to w dodatku z hiszpańskim. Trzy szlanki opróżnione pod rząd odsłoniły we mnie krainę muzyki i gwaru. Krew ojca obudziła się w moich żyłach.

Pętając się pomiędzy stolikami, zacząłem wyczyniać błazeństwa.

Spośród kobiet — ja nie ciebie jedna

Niemato was

Ale z taką jak ty jesteś, ścierwo

To pierwszy raz

Zarecytowałem to przy którymś stoliku, przysunąłem obce wino i wzniosłem toast.

— Nie pluj mi w kaszę jak siedzę z kobietą — powiedział mój przypadkowy biesiadnik i pokazał dłoń. Potężne te łapy legły na moich barkach, zacisnęły się i wyniosły za drzwi.

— Kurcza pieczona twoja mać — rzuciłem przez zęby i wróciłem do klubu.

Potykać się, dobrać do stolika swojej załogi. Podsunęli mi szklankę. Matowe światło buzoowało w tym winie czerwono-złotą tęczą, pokrywało nie ogolone policzki młodzieńca.

Rznij harmonio! Rznij, klawiszasta!

Pij, wydro, chlupze!

Ja bym lepiej tamtą — piersiastą

Bo głupsza.

Przerwałem wiersz, opróżniłem szklankę i osunąłem się z fotela, osunąłem się z fotela i... obudziłem się na pełnym morzu.

— Wybieramy — usłyszałem tklawy głos bosmana — ale przed tym powiedz mi, jak to jest z tą piersiastą i głupszą.

Tak Jesienin pomógł mi dotrzeć do serc ludzi morza.

Od tamtej chwili przestali mnie unikać, a ja z jeszcze większą siłą pokochałem świat, na którym istnieją piękne kobiety i statki.

PIOTR BEDNARSKI

Inwestycje

W „Barce“ znaczne opóźnienia Połowiczny sukces „Korabia“

★ (INF. WL.)

Przed rokiem w Ustce odbyła się narada przedstawicieli przedsiębiorstw rybackich oraz centrali rybnych z całego kraju. Oceniano wykonanie planu inwestycyjnego w gospodarce rybnej w roku 1966 oraz opracowano wnioski na rok następny. Przed rokiem sytuacja była groźna. Zaledwie część przedsiębiorstw mogła poszczycić się pełnym wykonaniem zadań. Wnioski jakie przedstawił obecny na naradzie wice-minister żegluga, tow. JERZY SZOPA, zmierzały do zapewnienia wszystkim inwestorom jak najdalej idącej pomocy. Ustalono również plan systematycznej kontroli wykonywania inwestycji, aby nie dopuścić do powstania zaległości. Jakże są rezultaty po roku?

W TYCH dniach, zespół Przemysłowego budując obiekty produkcyjne przekroczył swoje tegoroczne zadania, nadrabiając tym samym zaległości jakie spowoduje Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane przy budowie domu rybaka. Mimo wykonania zadań rzeczowych, „Korab“ odniósł w tym roku tylko połowiczny sukces w dziedzinie inwestycji produkcyjnej. Inwestor nie przyjął bowiem od wykonawcy, uruchomionej w bieżącym roku, fabryki lodu. Zamiast projektowanej wydajności 72 ton lodu na dobę, praktycznie uzyskuje się zaledwie 40 ton. Przyczyną takiego stanu są prototypowe agregaty, które nie osiągają zakładanych wydajności. Na razie nie ma decyzji co robić? Wymienić agregaty czy też rozbudować budynki, aby dostawić jeszcze przy najmniej 4 takie same urządzenia.

Darłowski „Kuter“ przyszedł wuj się do podjęcia zasadniczych inwestycji i stał też w bieżącym roku miał do dyspozycji zaledwie 3 mln zł, które prawie w całości wykorzystał. Także kołobrzeski „Bałtyk“ rozpoczął zasadnicze inwestycje dopiero w następnej pięcioletce.

Koszaliński Urząd Morski otrzymał na bieżący rok kredyt inwestycyjny w wysokości 6 mln zł, z tego prawie 3,5 mln zł na roboty budowlano-montażowe. Znaczną część zamierzano wydać na budowę osady dla bosmanatu i magazynu ryb w Dźwirzynie. Tymczasem wykonawca — KPBM zgodził się wykonać prace wartości 500 tys. zł.

Niepokojący jest stan zaawansowania prac przy przygotowaniu budowy gmachu i internatu Technikum Rybołówstwa Morskiego. Aktualnie opracowuje się dopiero wstępne założenia, zaś Departament Inwestycji Ministerstwa Żegluga nie przewiduje na przyszły rok żadnych nakładów. Na opracowanie dokumentacji i za gospodarowanie placu budowy wraz z palowaniem potrzeba 11,5 mln złotych.

Realizacja planu inwestycyjnego w gospodarce morskiej naszego województwa pozostawia wiele do życzenia. Niepoślednią przyczyną są niedomagania przedsiębiorstw budowlanych.

„Korab“ w zasadzie wykonał swój plan inwestycyjny w bieżącym roku pod względem finansowym. Powstaną nieznaczne różnice w realizacji zadań rzeczowych. Gdyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa

(wł)

UWAGA!

UWAGA!

KOMUNIKAT

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ
W CZAPLINKU

W związku z nadchodzącą ZIMĄ

PRZYPOMINA O OBOWIĄZKACH CIAŻACYCH NA WŁAŚCICIELACH I ZARZĄDCACH nieruchomości, kierownikach przedsiębiorstw, zakładów i instytucji, wynikających z art. 4 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 22 IV 1959 r., o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz. U. nr 27 poz. 167) oraz rozdz. 4 Okólnika nr 25 MGK z dnia 6 listopada 1961 r. (Dz. Urz. MGK nr 18 poz. 109).

Wymienione przepisy zobowiązują osoby i jednostki sprawujące zarząd nad nieruchomościami do

oczyszczania ze śniegu błota i lodu

chodnika i jezdni wzdłuż nieruchomości
i stosowania środków do usuwania
GOŁOLEDZI I ŚLIZGAWICY

Równocześnie przypomina się, że kto wykracza przeciw przepisom art. 4 cyt. ustawy — podlega karze aresztu do 3 m-cy lub grzywny do 4.500 zł. K-3615-0



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

POLECA KSIĄŻKI WPROWADZAJĄCE W
NAJBARDZIEJ AKTUALNE ZAGADNIENIA
FIZYKI WSPÓŁCZESNEJ

C. F. v. Weizsäcker, J. Juilfs — FIZYKA WSPÓŁCZESNA

Biblioteka „Problemów“ s. 213, zł 22,—

Klasyczna praca popularyzatorska. Przedstawia kolejne etapy rozwoju fizyki, podstawowe teorie, metody badań. Znakomity, zwięzły wykład. Autorzy — wybitni współcześni fizycy.

W LABORATORIACH FIZYKÓW

Biblioteka „Problemów“ s. 423, zł 48,—

AKCELERATORY REAKTORÓW

Na jesienno-zimowe chłody ciepłe i praktyczne

KOSZULE

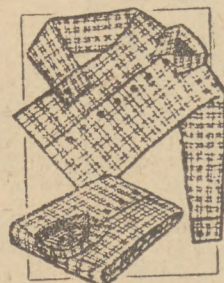
flanelowe męskie
i chłopięce

MOŻNA NABYĆ
W SKŁEPACH
MIEJSKIEGO HANDLU
DETALICZNEGO
I WOJEWÓDZKIEJ
SPÓŁDZIELNI
SPOŻYWCÓW

ZAOPATRYWANYCH

PRZEZ

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODDZIEŻOWE
W KOSZALINIE K-3533-0



Tkaniny bawełniane

zawsze praktyczne i trwałe

można nabyć w sklepach

MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
I WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

ZAOPATRYWANYCH PRZEZ

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODDZIEŻOWE
W KOSZALINIE K-3551-0

UWAGA

CZŁONKOWIE I KONSUMENCI!

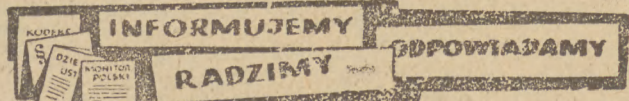
OŚRODEK „PRAKTYCZNA PANI” WSS „SPOŁEM”
W KOSZALINIE, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 7

zaprasza

do odwiedzenia gabinetu kosmetycznego.

który udziela BEZPŁATNYCH PORAD.

ZABIEGI KOSMETYCZNE WYKONUJE SIĘ W:
ŚRODY, CZWARTKI I PIĄTKI OD GODZ. 10 DO 19.
CZŁONKÓW WSS 20 PROC. BONIFI-



PRYWATNY POJAZD I KARTA DROGOWA

W. M. Sławno: Jestem pracownikiem terenowym i w podróży posługuję się własnym motorem. Pracodawca żąda, bym prowadził kartę drogową. Czy jest to konieczne, gdy chodzi o pojazd prywatny?

Tak, bo są one dowodem dla kontroli wyjazdów. O konieczności prowadzenia karty drogowych stanowi § 18 ust. 1 zarządzenia ministra komunikacji z dnia 6 grudnia 1963 roku w sprawie używania służbowych pojazdów samochodowych (M. P. nr 92/63 poz. 431) cytowany poniżej: „Użycie pojazdu prywatnego w sprawach służbowych może nastąpić na podstawie karty drogowej samochodu osobowego, wydanej używającemu pojazd, a w przypadkach przejazdów na dalekich odcinkach — ponadto na podstawie polecenia wyjazdu służbowego lub delegacji służbowej”.

W przepisie mowa wprawdzie o samochodzie, ale dotyczy to wszystkich pojazdów: w § 20 w/w zarządzenia ustalają cym stawki zwrotu kosztów użycia pojazdu, wymienia się również motocykle i motorowery. (dsz)

SAMOCOD NA RATY

Czytelnik — Słupsk: Proszę o informację, jakie formalności muszę załatwić, aby kupić samochód osobowy na raty? Jestem lekarzem weterynarii i z uwagi na pracę terenową samochód jest mi bardzo potrzebny.

Lekarze weterynarii z uwagi na terenowy charakter pracy otrzymują od władz zezwolenie na kupno samochodu na raty. Podanie o wydanie takiego zezwolenia na kupno: wartburga, moskwicza, skody 1000 MB, zastawy lub trabanta należy złożyć do Wydziału Handlu Prez. WRN w Koszalinie. (mł)

OGŁOSZENIA DROBNE

Krajowej produkcji eksportowej oraz produkcji zagranicznej za waluty obce i bony towarowe PKO.

ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

K-246/B

OGŁOSZENIA DROBNE

DYREKCJA Studium Nauczycielskiego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej nr 98/M/66 na nazwisko Krystyna Oleksy. Gp-3772

SZKOŁA Podstawowa nr 9 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Kazimierza Banasia. Gp-3771

DYREKCJA ZSZ nr 1 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji uczennicy Marii Jesiulowskiej. Gp-3770

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów „Impromet” w Koszalinie, Mińska 19, poszukuje garażu z ogrzewaniem na samochód osobowy warszawa. K-3617-0

PIESKI seterki irlandzkie — sprzedam. Wiadomość: Słupsk, Kasprzowicza 3/6, telefon 50-79 po godz. 18. Gp-3774

POKÓJ z kuchnią nowe budownictwo (kwaterunkowe) zamienię na większe. Wiadomość: Kołobrzeg, ul. Lubelska 7/14. G-3755-0

PARTER willi — 3 izby, komfort, ogródek we Wrocławiu zamienię na podobne w woj. koszalińskim lub kupię. Zgłoszenia: Ostroróg, Wrocław, Łądecka 4. Gp-3773

DYREKCJA TERENOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH W KOSZALINIE Z SIEDZIBĄ W SŁUPSKU, UL. WOJSKA POLSKIEGO 1 poszukuje PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO, w wieku od lat 35 do 40 do prac terenowych. Wymagane wykształcenie średnie. K-3588-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA W KOSZALINIE, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 19 zatrudni natychmiast INSPEKTORA d. s. PLANOWANIA I STATYSTYKI. Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość zagadnień planowania i statystyki. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. K-3598-0

Najmilszy prezent gwiazdkowy
to szczęśliwy los
Krajowej Loterii Pieniężnej

ADRESY KOLEKTUR: KOSZALIN, ul. Laskonogiego 2
SŁUPSK plac Zwycięstwa 11 (PDT)

K-240/B

Święta tuż, tuż...

Co oferuje handel?

W tych dniach w Wydziale Przemysłu i Handlu Prez. MRN odbyła się narada dyrektorów przedsiębiorstw handlowych. Ustalono na niej godziny pracy handlu i gastronomii w okresie przedświątecznym i w święta.

W najbliższą niedzielę, 17 grudnia, wszystkie sklepy spożywcze otwarte będą od godz. 9 do 15. „Delikatesy” i pawilon WSS przy ul. Starzyńskiego — czynne będą jak w każdą niedzielę. Sklepy branży przemysłowej obsługiwać będą klienci od godz. 10 do 16. W poniedziałek, 18 grudnia w handlu nie obowiązują zakazy sprzedaży mięsa i wędlin. W następną sobotę, 23 grudnia, wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe zostaną zamknięte o godz. 16. Wyjątek stanowi „Delikatesy” i pawilon WSS — otwarte w tym dniu do godz. 18. O godzinach pracy handlu i gastronomii w okresie świąt — napiszemy oddzielnie.

CO NATOMIAST OFERUJE HANDEL?...

Podstawowe artykuły jak mąka, cukier, tłuszcz — są

w sklepach w dostatecznych ilościach. Nie ma również trudności z nabyciem proszków do ciast, drożdży, olejków aromatycznych, rodzynków, migdałów, maku i orzechów włoskich.

Na świąteczne zaopatrzenie przewidziano większe dostawy zarówno trwałych jak i tańszych wędlin. Sklepy otrzymają 12 ton szynki, 2 tony baleronu, tyle samo kiełbasy krakowskiej i 1,5 tony polędwicy. Zakłady Mięsne zapewniają większe dostawy atrakcyjnych mięs. Ogółem w grudniu sklepy otrzymają 34 tony różnego gatunku mięsa. Kto lubi dziczyznę, może się zaopatrzyć w mięso sarnie i zajęcze w pawilonie WSS przy ul. Starzyńskiego. Na placu przyległym do pawilonu czynny jest kiermasz rybny. Asortyment ryb — bardzo szeroki. Od żywego karpia i szczupaka poprzez sandacza wędzonego i surowego łosia, po konserwy rybne i śledzie. Od poniedziałku Centrala Rybna uruchomi dwa stragany na wolnym powietrzu przy ul. Kilińskiego róg ul. M. Fornalskiej oraz przy ul. Wiejskiej obok CPN. Centrala Rybna sprowadza na święta około 10 ton karpia, dostateczne ilości sandacza, szczupaka i ryb atlantyckich.

W SKLEPACH...

...pokazały się już pierwsze mrozonki: wiśnie, pomidory, mizeria. Przed świętami mają być w większym niż dotychczas wyborze. RSO zapewnia dostawę zielonej pietruszki, szczypiorku. Warzyw świeżych i konserwowych też nie zabraknie. Warto wspomnieć o sporach dostawach płynnego owocu, soków pitnych i innych przetworów owocowych oraz o 27 gatunkach win. Pomarańcze będą w sprzedaży w ostatnich dniach przed świętami.

Kto nie ma czasu na przyrządzanie świątecznych potraw — skorzystać może z usług zakładów gastronomicznych SZG i MHD. „Stefanka” WSS przygotowuje szeroki asortyment cukierniczych wypieków.

Świąteczny szczyt w sklepach jeszcze nie nastąpił. Warto chyba poczynić zakupy już teraz, by uniknąć czekania w kolejkach. (h)

Znaczki pocztowe w PKO

Powszechna Kasa Oszczędności w dalszym ciągu rozszerza zakres usług dla ludności. Od dawna na przykład można kupować tam znaczki skarbowe. Ostatnio zaś wprowadzono w kasach PKO sprzedaż znaczków pocztowych. Z tej nowej formy sprzedaży znaczków mogą korzystać także instytucje (wystawiane są rachunki).

PKO wprowadza także ich sprzedaż w 10 zakładowych ajencjach w większych zakładach pracy. I tak np. w Słupsku znaczki pocztowe można kupować w ajencjach zakładów SFNR, SFM, „Kapeny”, PKP, CPN i PZGS. Dla instytucji położonych w rejonie tych zakładów będzie to niewątpliwie sporym ułatwieniem w nabywaniu znaczków pocztowych. W Uście natomiast sprzedaż znaczków będzie prowadzona w ajencjach PKO przy Steczni i Korabiu.

(an)

W KORTERSKIM SKRÓCIE

POPIS UCZNIÓW

Z inicjatywy Okręgu II Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych odbędzie się w najbliższą niedzielę, 17 bm., w sali Bałtyckiego Teatru przy ul. Wałowej popis uczniów społecznych ognisk muzycznych ze Słupska, Żalasek, Ustki i Wodnicy. Początek godz. 11.

CZARNI OBRADUJĄ

20 bm. odbędzie się walne zgromadzenie członków Klubu Sportowego Czarni. Pierwszy termin tego zebrania o godz. 18.

SESJA MRN W SŁUPSKU

W najbliższy wtorek, 19 grudnia, odbędzie się sesja MRN w Słupsku. Główny punkt porządku obrad: zatwierdzenie planu gospodarczego i budżetu miasta na rok przyszły oraz podstawowych założeń planu na rok 1969.

PROJEKTY PORZĄDKOWANIA

Na ostatnim w bieżącym roku posiedzeniu Prez. MRN w dniu 30 grudnia uchwalony będzie trzyletni plan porządkowania miasta w latach 1968—1970.

SPOTKANIE Z DYREKTOREM BTD

Dziś w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” odbędzie się spotkanie z dyrektorem BTD — A. Zielińskim, który wygłosi prelekcję pt. „Problemy współczesnego teatru”. Początek — godz. 19. Wstęp wolny.

Na wirażach

Dziś spotkanie w ratuszu

Zapraszamy z cennymi uwagami

Dyskusja trwa

Wszystkich tych, którzy dziś po raz pierwszy czytają naszą informację pod wianem „Na wirażach” objaśniamy, że pod tym kryptonimem od 2 tygodni prowadzimy dyskusję na temat miejskiej komunikacji w Słupsku. Dotychczas opieraliśmy się na listach, które napływały do redakcji oraz na telefonicznych wypowiedziach Czytelników. Dziś postanowiliśmy zmienić nieco formę tej szerokiej dyskusji i zaproponowaliśmy spotkanie: pasażerów z kierowcami i konduktorami autobusów MPK. Jedni i drudzy mają wiele uwag na temat komunikacji. Będą więc mieli okazję podzielić się nimi wzajemnie. Arbitrami, a być może nawet mediatorami, będą przedstawiciele władz miejskich, kierownicy wydziałów: komunikacji i gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. My w tym spotkaniu spełniamy rolę organizatorów.

A więc dziś, w piątek, o godz. 17.30, w sali konferencyjnej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej konfrontujemy uwagi na temat komunikacji. Zapraszamy jak najszersze grono osób korzystających na co dzień z usług MPK. Liczymy, że na przykład nie zabraknie studentów z SN, przedstawicieli fabryk oraz przedsiębiorstw położonych na peryferiach, do których większość załogi dojeżdża autobusami komunikacji miejskiej. Chcielibyśmy, aby w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele załóg Tartaku, Fabryki Mebli, Fabryki Narzędzi Rolniczych, „Kapeny”. Liczymy także na obecność mieszkańców bardziej odległych dzielnic miasta. Nie powinno zabraknąć nauczycieli, bowiem

kierowcy mają sporo uwag pod adresem dojeżdżającej młodzieży.

Do spotkania w ratuszu! **DZIS O GODZINIE 17.30.** Wejście boczne na drugie piętro.

Dzisiejsze spotkanie nie przeżywa rozpoczętej dyskusji. A oto kolejne uwagi jakie znaleźliśmy w liście pasażerów, którzy korzystają z linii autobusowej nr 4. Jak się okazuje, większość z nich pracuje w Redzikowie, a mieszkają na osiedlu przy ul. Marchlewskiego lub przy ul. Grotgera. Tymczasem końcówkę przystanek czwórki znajduje się przy dworcu. Stąd do domu muszą ci pasażerowie po dążyć pieszo. Ponieważ jakby to można określić, oni stanowią „trzon pasażerski” na tej trasie — proponują, by nie zmieniając jej przebiegu, przedłużyć linię do ulicy na przykład Grotgera lub Marchlewskiego.

Otrzymaliśmy także list od jednego z mieszkańców ul. Przemysłowej. W tym przypadku nie chodzi wprawdzie o żadną linię autobusową, ale o nawierzchnię jezdni. Do niedawna była zia, teraz jest okropna. Rozjeżdżają ją ciężarowe samochody z baz magazynowych, które zlokalizowane zostały u wylotu tej ulicy. Budowa nawierzchni trwałej jest kosztowna — pisze nasz Czytelnik E. Ł. (nazwisko znane redakcji). Może miasto obecnie nie stać na jej budowę. Ale te przedsiębiorstwa, które z tej drogi korzystają, mogłyby wspólnymi siłami i środkami, drogę wybudować. A gdyby zrobiono twardą nawierzchnię i uzyskano połączenie z ul. Poznańską, mogłoby wtedy kursować autobus, odciążając zatłoczoną jezdnię ul. Poznańskiej. Oczywiście, propozycja nie na dziś, ale może...

W niedzielę interesujący mecz bokserski

W niedzielę w hali wagonowni PKP odbędzie się interesujący mecz bokserski. Na ringu zmierzą się pięściarze pierwszoligowej Gwardii Łódź z Czarnymi Słupsk. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Gwardia m. in. z członkami kadry narodowej — Grzegorzewskim, Kubackim i Stańczykowskim, a Czarni — z kilkoma nowymi zawodnikami. Początek meczu — godz. 11.

RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 15 bm. (piątek)

Wład.: 5.00, 5.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55

5.06 Rozmaitości rolnicze, 5.28 Muzyka, 6.45 Kalendarz radiowy, 7.05 Muzyka i aktualności, 7.30 Piosenka dnia, 7.45 Błektina szafeta, 8.15 Melodie rozr. 8.49 Dr. Zieliński przed mikrofonem, 9.00 Dla kl. VI — „Główni rycerze” — słuch. 9.40 Dla przedszkolki: „Zabawy rytmiczne”, 10.00 Fińska kronika kulturalna, 10.15 Melodie rozr. 10.30 Polska muzyka operowa, 11.00 Dla kl. VIII — „W fabryce pionierów”, 11.26 Melodie rozr. 11.49 Rodzice a dziecko, 12.10 Muzyka lud. narodowy radz, 13.00 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”, 13.20 Utwór A. Dworaka, 13.40 Zespół akordeonistów, 14.00 Public. międzynarod. 14.15 Koncert orkiestry PR w Łodzi, 15.05 „Na tropach historii”, 15.30 Koncert chóru, 15.50 Z księgarskiej ludy, 16.00—19.00 Popołudnie z młodzieżą, 18.45 Kurs jęz. rosyjski, 19.00 Z księgarskiej ludy, 19.10 Ze wsi i o wsi, 19.30 Koncert życzeń, 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: 20.31 Rewia piosenek, 21.01 Listy z teatrów, 21.15 Melodie rozr. 21.31 „Piosenki znam tylko jedną”, 22.30 Gra kwartet smyczkowy, 23.15 Koncert popularno-raz. 23.19 Program pomy ze Szczecina.

PROGRAM II

367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 15 bm. (piątek)

Wład.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.00, 16.00, 19.00, 23.50, 5.06 Muzyka, 6.20 Gimnastyka, 7.00 Koncert orkiestry mandolinistów, 7.45 Piosenka dnia, 7.49 Melodie na dzień dobry, 8.15 Kurs jęz. franc. 8.35 Reportaż, 8.55 Mikrokonzert, 9.15 Suity popularne, 9.40 Muzyka, 9.55 Transmisja ze spotkania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z sekretarzami wiejskich organizacji partyjnych woj. poznańskiego, 13.30 Melodie ludowe, 14.00 Muzyka polska, 14.30 List ze Śląska, 14.45 Błektina szafeta, 15.00 Od solisty do orkiestry, 15.30 Dla dzieci: „Przygodę Tomka Sawera”, 16.05 Felieton Red. Społ. 16.15—18.45 W Warszawie i na Mazowszu, 18.45 Klub entuzjastów nowoczesności, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Koncert symf. Ok. 21.25 Z kraju i ze świata, Ok. 21.52 Wiadomości

Zespół „Wielogroszek” prowadzi p. J. Szawurska. Na zdjęciu część młodzieży z tego zespołu.

Fot. A. Maślankiewicz

Szkoła za zwodzonym mostem

Pruskie mury pałacyku w Karzniczce pamiętają czasy XVI w. Wschodnie skrzydło wcześniejsze, zachodnie nowsze, ale też nadszarpnięte zębem czasu. Oniś pan i władca von P. błądził samotnie po komnatach. Dziś ponad 160 uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej poznaje tu tajemnice rolniczej wiedzy.

— Zaczynaliśmy od rocznej szkoły hodowli bydła i trzody oraz upraw polowych — mówi mgr inż. Stanisław Kolbusz. Przypomina o zakładaniu grzejników, światła, do prowadzaniu sieci wodociągowej. Jest założycielem szkoły od podstaw. Na początku było...

Nasi uczniowie przyszli z pegeerów. Jedni sami wybrali z dobrej woli. Innym poradzono: warunki dobre. Nauka za darmo, a pensja dla rodziny. Niektórzy od dawna nie trzymali pióra w ręku. Ale byli pilni — dorzuca w czasie rozmowy żona dyrektora, inż. Kolbuszowa, też wychowawczyni.

W jednej klasie siedział ojciec dziesięciorga dzieci i 16-letni chłopiec. Obaj uczyli się tego samego, ale każdy z nich na swój sposób. Ojciec ślepał nocami nad zeszytem, by uzupełnić końcówki wyrazów. W klasie nie padał z notowaniem. Potem nad notatkami mruczał przez godzinę lub dwie. Czasem wzdychał, czasem zaklął siarczy-

ście jak coś nie wychodziło, ale wreszcie po roku, on, ojciec dziesięciorga dzieci, otrzymał dyplom mistrza hodowli.

— Po tych czasach, choć bliskich, zostały wspomnienia — mówi dyrektor. 117 uczniów już wyszło ze szkoły. Opuścili ją pierwsi absolwenci z dwuletniej zasadniczej. Teraz nauka odbywa się już w ustalonym torem...

W większości dziewczęta. Z okolicznych wsi, z dalszych krańców powiatu słupskiego. Pokończyły wiejskie szkoły. Wyrosły i wychowały się w gospodarstwie. Czy wrócą do nich? Nie wszystkie potrafią odpowiedzieć. Mają swoje małe i wielkie plany. Mają

także otwartą drogę do technikum rolniczego. Wystarczy egzamin.

Siedzą w pokojach nauki. Nogi poopierają o kaloryfery. W rękach zeszyty. Gdzieś gdzieś jedna chłopięca czupryna. Czytają, wymieniają poglądy... Teoria uprawy, współczesna hodowla bydła, kierunki mechanizacji... Tematów sporo. Przedmiotów szesnaście. Ogólne i zawodowe.

— Czy chcą się uczyć? — Nie dostali się do innych szkół — mówi pani Kolbuszowa. — To jest ich szansa. Po dwóch latach świadectwo. Po czterech latach pracy zawodowej — tytuł kwalifikowanego robotnika.

W jednym z pomów absolwenci ZSRol. z Karzniczki zorganizowali całą brygadę. Kierownictwo zakładu bardzo ich chwali. Kilku trafiło do pegeerów — też sobie radzą.

Na dole w świetlicy trwa próba zespołu „Wielogroszek”. Młodzież śpiewa, recytuje.

15 PIĄTEK
Celiny

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego.
33-24 — plac Dworcowy.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego, tel. 41-80.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — nieczynne.
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa plastyków-amatorów.

KINO

MILENIUM — Testament Inków (NRK-wł.-hiszp., od l. 11) — panor. Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — Westerplatte (polski, od lat 14).
Seanse o godz. 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GWARDIA — Morderca zostawia ślad (polski, od lat 16) — panoram. Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Dział Navarony (angielski, od lat 14) — panoram.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Utracony raj (węgierski, od lat 18).
Seans o godz. 20.30.
UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

Sportowe. 21.55 Gra Pozn. Piętnastka Rad. 22.05 „Grób tkaczy” — słuch. 23.06 Gra orkiestra tan. PR

PROGRAM III

na UKF 66,17 MHz w godz. 19—20

na dzień 15 bm. (piątek)

19.00 Pięć minut kotologii, 19.05 Mój magnetofon, 19.25 „Nasza Pani Radosna”, 19.35 Piosenki: włoskie, 19.55 Jazz, 20.15 „Mała przechadzka pana Lovedaya” — słuch. 20.42 Po Opolu. przed Opolem, 21.00 Trzej panowie B. 21.20 Mówi oficer śledczy, 21.35 Tylko po francusku, 21.50 Opera tygodnia, 22.00 Fakty dnia, 22.07 Gwiazda siedmiu wieców, 22.15 Albośmy to tacy tacy, 22.45 Gra sekret PR, 23.00 Reminiscenty muzyczne, 23.50 Na dobranoc śpiewa B. Benton.

TELEWIZJA

na dzień 15 bm. (piątek)

8.20 Film fabularny.
16.55 Wiadomości.
17.00 Dla dzieci: „Złociste ręce”.
17.15 Film z serii: „Wielka przygoda”.
17.40 „Człowiek a ziemia” — program wiejski.
18.05 TV Kurier Mazowiecki.
18.20 Wszelchnia TV — z cyklu: „Rozmowy o współczesności”.
18.50 Teleplastikon.
19.15 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.30 Teatr Telewizyjny — Joseph Conrad: „Korsarz”.
Po teatrze ok.:
21.55 „Wobec kogo sztuka ma obowiązek”.
22.30 Dziennik.
22.45 Program na jutro.

PROGRAMY OŚWIATOWE

15.45, 16.25, 22.50 i 23.25 Politechnika TV: Matematyka II roku.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organu KW PZPR. Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „Prasa” Koszalin.

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin, ul. Alfieda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski”, Słupsk, pi. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefon: sekretariat (raczy z kierownikami) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 51-64.

Wpłaty na prenumeratę miesięczną — 13 zł kwartałna — 39 zł półroczna — 78 zł roczna — 156 zł przyjmują ordery pocztowe listonosze oraz od „dla” „Ruch”.

Tłoczono KZ Graf. Koszalin ul. Alfieda Lampego 18.

W-5

NATO poszukuje nowego szyldu

Oceniając sytuację, w jakiej znalazła się ostatnimi czasy NATO, wybitny teoretyk Paktu Atlantyckiego, Philip Windsor, stwierdził niedawno, że „jedną z funkcji NATO stało się obecnie określanie, jakie są jej funkcje”. Trudno doprawdy o bardziej ironiczną charakterystykę niedomagań trawiących ten blok.

Wycofanie się Francji ze struktury wojskowej NATO było nie przyczyną, lecz wyrazem postępującej erozji Paktu Atlantyckiego, z której Francja jako pierwsza wyciągnęła praktyczne wnioski. Źródła tego procesu bowiem tkwią gdzie indziej, a decyzja Francji pomogła jedynie unaocznic jak są głębokie.

JEDNYM z głównych elementów osłabienia spoistości NATO stała się emancypacja europejskich partnerów Paktu Atlantyckiego spod kurateli USA. Zrzućmy na wojnę i uzależniona od pomocy amerykańskiej Europa zachodnia lat powojennych stała się gospodarczo znowu na własnych nogach. W rezultacie ukształtowane w końcu czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych stosunki USA — Europa zachodnia, których istotą była amerykańska dominacja gospodarcza i wojskowa (znajdująca swe odbicie m. in. w strukturze NATO), po prostu się przeżyły. Europa zachodnia zaczęła domagać się równouprawnienia. Zrodziło to z jednej strony takie zjawisko, jak dążenie Niemiec zachodnich do odzyskania mocarstwowej pozycji i atomowego usamodzielnienia się z drugiej zaś — procesy dezintegracyjne wśród pozostałych europejskich uczestników NATO.

GDY PRYSNĄŁ MIT...

Najmocniej jednak podważyło same podstawy istnienia NATO odkrycie, że rzekoma groźba „agresji ze Wschodu” po prostu nie istnieje. Wraz z odejściem zimnej wojny i coraz wyraźniejszym dążeniem nie tylko państw Europy wschodniej, ale także zachodniej do odprężenia międzynarodowego i nawiązywania współpracy europejskiej, mit o „zagrożeniu” ze strony Związku Radzieckiego — głoszony przez atlantyckich ideologów i strategów — legł w gruzach. Jak to przyznał równo rok temu brytyjski minister do spraw rozbrojenia, lord Chalfont, „rządy sojuszników (atlantyckich) zarówno swym postępowaniem, jak i publicznymi deklaracjami potwierdzają, że obecnie istnieje tylko hipotetyczne niebezpieczeństwo agresji”. „Odkrycie” to sprawiło, że nawet w oczach wielu dotychczasowych zwolenników NATO Pakt Atlantycki stracił swą rację bytu.

Kryzys pogłębiła obawa sojuszników atlantyckich przed wciągnięciem ich (wskutek przyjętych zobowiązań wobec USA) do awantury w rodzaju

niesieniu do Europy, ale i do terytoriów pozaeuropejskich.

JAKI JEST CEL „REFORMATORÓW”?

Jakkolwiek pierwsze odgłosy z zakończonych niedawno obrad specjalnej grupy Rady NATO sugerowały osiągnięcie w Brukseli dość szerokiego porozumienia, faktyczne rezultaty są dość nikłe. Wedle relacji kół dobrze poinformowanych, w Brukseli zgodzono się jedynie w kwestii zintensyfikowania konsultacji między państwami członkowskimi NATO, czego kraje te domagały się od dawna. Natomiast utrzymują się nadal istniejące w NATO rozbieżności na temat: kto ma podejmować inicjatywę polepszenia stosunków Wschód — Zachód.

Dyskutowane w łonie NATO projekty reform Paktu Atlantyckiego są tyleż próbami przezwyciężenia impasu, w jakim znalazło się NATO, co uświłowaniem znalezienia nowego szyldu dla bynajmniej nie zmienionych wojskowych celów tego bloku. Jak to nieodmiennie podkreślają amerykańscy protektorzy omawianych modyfikacji, NATO miałaby stać się „instrumentem pokoju”, nie tracąc w niczym swej wojskowej skuteczności, ba! jeszcze ją potęgując i rozszerzając strefę swego oddziaływania na nowe obszary. Waszyngton domaga się skoordynowania inicjatyw państw atlantyckich w zakresie kontaktów z państwami naszego obozu. Ale w jakim celu? Czyż nie po to głównie, by stordować, a przynajmniej utrudnić pożyteczny dialog, już zawieszony między krajami socjalistycznymi a zachodem Europy, z udziałem wielu krajów NATO? „Reformatorzy” NATO gotowi są ponoć działać na

rzecz odprężenia w Europie. Ale czy doprawdy temu akurat celowi służą plany montowania zjednoczonych sił morskich NATO oraz projekty umacniania północnej i południowej flanki tego bloku, jedynym tchem wymieniane wraz z planem Harmela? I czy celem podobnych projektów nie jest w gruncie rzeczy dążenie do skrepowania rak atlantyckich partnerów długoletnimi zobowiązaniami m. in. po to, aby utrudnić wycofanie się z NATO po roku 1969 tym spośród nich, którzy tego będą chcieli?

Już choćby powyższe fakty muszą napawać sceptycyzmem wobec projektów przekształcenia NATO w gołąbką pokoju. Podziela te wątpliwości zresztą np. londyński „Times”, który już dość dawno temu pisał: „Pozostaje rzeczą wysoce wątpliwą, czy NATO może służyć jako instrument odstraszenia i jednocześnie łagodzenia napięcia — chyba, że w tej drugiej roli ograniczy się wyłącznie do światobliwych brzmień deklaracji”.

Rzecz w tym, że nie sposób pogodzić agresywnych treści założeń Paktu Atlantyckiego, zmierzającego do wywierania nacisku na państwa socjalistyczne z rolą instrumentu pokojowej współpracy. Zwłaszcza że nie od dziś znana najprostszą drogą do nawiązania takiej współpracy, wiodącą poprzez propagowaną przez państwa socjalistyczne, likwidację NATO i Układu Warszawskiego, jest skrajnie przez przywódców tudzież reformatorów NATO pomijana. W obliczu strukturalnego kryzysu i pod presją swych europejskich sojuszników. Waszyngton gotów jest zmienić oprawę NATO, nie naruszając jego istoty.

K. DRZĄGOWSKI



Przez kilkanaście dni świat z niepokojem obserwował rozwój konfliktu grecko-tureckiego o Cypr. Pokojowi w tej części Morza Śródziemnego groziła wojna między dwoma sojusznikami — członkami NATO. Ostatnio doszło do wstępnego porozumienia, które zażegnało groźbę starcia zbrojnego. Oddziały obu stron wyciągnęły się z wyspy. Na zdjęciu — żołnierze greccy udają się na transportowiec „Lesbos” — zamocowany w porcie Famagusta.

CAF — Photofax

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

☆ I-ligowa Gwardia egzaminatorem Czarnych ☆ Dwudniowy turniej juniorów

Po awansie pięściarzy Czarnych do II ligi bokserkiej znacznie wzrosło w Słupsku zainteresowanie sympatyków sportu tą dyscypliną. Nic dziwnego, po „latach tłustych”, kiedy to słupska Gwardia walczyła w ekstraklasie bokserkiej — nastąpiły „chude lata”, trwające prawie 15 lat — znowu Słupsk będzie reprezentowany w lidze bokserkiej. Co prawda, nie w ekstraklasie, lecz mimo to ring słupski będzie w przyszłym roku areną pojedynków czołowych pięściarzy w kraju.

Już w najbliższą niedzielę sympatycy boks w tym mieście będą mieli okazję emocjonować się pojedynkami swoich pupiłów z pięściarzami I-ligowej Gwardii Łódź, zajmującej aktualnie trzecie miejsce w ekstraklasie bokserkiej. Chociaż nie będzie to mecz o mistrzostwie punkty, a tylko spotkanie towarzyskie, pojedynek Czarnych z Gwardią wywołał w Słupsku olbrzymie zainteresowanie kibiców. Pięściarze łódzcy, w których zespole nie brak kadrowiczów i reprezentantów Polski (Kardas, Misiak, Paprota, Stańczykowski, Kubacki) przegzaminują bokserów Czarnych.

Jak wypadnie próba sił II-ligowców z czołową drużyną Polski (do zakończenia mistrzostw pozostała tylko jeszcze jedna kolejka spotkań) — odpowiedź na to pytanie dadzą sami pięściarze Czarnych. Natomiast kibice będą mieli doskonałą okazję do porównania zespołów ekstraklasy z drugoligowymi i przekonają się, czy mogą liczyć na sukcesy swoich pupiłów w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi.

Spotkanie Gwardia — Czarni będzie przedświątecznym rodzynkiem tegorocznego sezonu bokserkiego w Słupsku. Lecz oprócz tego pojedynku sympatycy boks czekają jeszcze do datkowe emocje. W sobotę o godzinie 18 rozpoczyna się w Słupsku dwudniowy turniej kwalifikacyjny-szkoleniowy juniorów, który zakończony zostanie w niedzielę przed meczem Gwardii z Czarnymi. Na ringu słupskim wystąpią młodzi pięściarze Bałtyku Koszalin, Lechii Szczecin, Czarnych Słupsk, Sparty Złotów i KS Świdwin. Turniej słupski będzie więc kolejnym przeglądem sił młodych pięściarzy okręgu przed czekającymi ich w przyszłym roku spotkaniami o Puchar GKFFiP. (sf)

PODNOŚNIENIE CIĘŻARÓW Terminarz ustalony

Sztangiści Iskry w III grupie

Do rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo I ligi w podnoszeniu ciężarów w roku przyszłym pozostało jeszcze wiele czasu. Obecnie w PZPC przeprowadzane są konferencje i narady, na których dokonuje się podsumowania tegorocznego sezonu oraz omawia sprawy szkoleniowe związane z przyszłorocznymi rozgrywkami mistrzowskimi i przygotowaniem kadry ciężarowców na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku.

Jak nas poinformował trener I-ligowej białogardzkiej Iskry — K. Firewicz ustalony już został terminarz rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy oraz podział drużyn na grupy. Pierwsze turnieje rozegrane zostaną 2—3 marca w przyszłym roku. Jeśli chodzi o zespół Iskry, za kwalifikowany został do III grupy, w której znalazły się bardzo silne zespoły Lotnika Warszawa i tegorocznego beniaminka I ligi — Górnik Siemianowice.

W grupie pierwszej walczyć będą drużyny: Zawiszy Bydgoszcz, LZS Mazowsze i Legii Warszawa, w drugiej: BKS Stal Bielsko, AKS Herkules Warszawa i Śląska Wrocław, a w czwartej — HKS Szopienice, Lechii Gdańsk i Thoreza Wałbrzych. (sf)

SZACHY

UMOCNILI POZYCJĘ LIDERA

W rozegranych kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej w szachach drużyna PDK Słupsk umocniła pozycję przodownika tabeli po zwycięstwie nad PDK Miastko 5:0 oraz wygranej z PDK Szczecinek 4:1.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: PDK Kołobrzeg — PDK Szczecinek 3:2, MDK Sianów — Brda Przechlewo 2,5:2,5, Hetman Koszalin — MDK Sianów 4:1, PKP Białogard — PDK Kołobrzeg 3:2, PDK Miastko — PDK Drawsko 2:3. Po piątej kolejce spotkań w tabeli prowadzi PDK Słupsk — 21 punktów, przed PDK Kołobrzeg — 15,5, PDK Szczecinek — 14, Hetman Koszalin — 12, PKP Białogard — 10, PDK Drawsko — 9, KOS Koszalin — 8, MDK Sianów — 6,5, Brda Przechlewo i PDK Miastko — 4,5 pkt.

Po dwa odłożone spotkania mają zespoły: PDK Drawsko, KOS i Brda, a po jednym — Hetman i PKP Białogard.

Rozegrane w Koszalinie towarzyskie spotkanie szachowe między Koszalinem a Szczecinem przyniosło zwycięstwo szachistom Szczecina 6:2. Punkty dla Koszalina zdobyli: Szostak — 1 oraz Kozłowski i Vogelsinger — po 0,5 pkt. (sf)

Sport i turystyka w 1967 roku

WYJAZDOWA NARADA WKKFiT W SZCZECINKU

Dziś o godz. 11 w sali konferencyjnej Prez. MRN w Szczecinku odbędzie się narada działaczy sportowych której tematem będzie podsumowanie działalności oraz ocena rozwoju kultury fizycznej i turystyki w roku bieżącym. Organizatorem narady jest Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Koszalinie. (sf)

ZŁOTY CENTAUR

ZBIGNIEW ZEYDLER-ZBOROWSKI

(9)

Przez parę godzin robiła porządkę. Włamywacze przewrócili całe mieszkanie do góry nogami, a fachowcy od daktyloskopii pozostawili na meblach ślady białego proszku. Trzeba było porządnie napracować, żeby doprowadzić to wszystko do jakiegoś takiego wyglądu.

Marceli, cichy i zamyślony, pomagał żonie. Posłusznie manipulował odkurzaczem, przynosił ściertki, szczytki i świetniczki. Już dawno nie był taki potulny i uległy.

— Żebyś beze mnie nie laził po kinach, to nie byłoby tego całego kramu — powiedziała Joanna, wyrzucając z odkurzacza śmieci do wiaderka. — Przecież ci mówiłam, że chcesz zobaczyć ten film. Mogłeś popracować, a nie lecieć do „Kongresowej”.

— Tłumaczyłem ci, kochanie, że było strasznie gorąco — jęknął Marceli.

— To co z tego, że gorąco? Czy sądzisz, że w krajach tropikalnych ludzie nie robią nic innego tylko siedzą w chłodnym kinie? W Indii czy Brazylii także pracują.

— Ale ja nie jestem Brazylijczykiem.

— Natomiast na pewno jesteś ohydny kobieciarzem.

— Na miłość boską! Czego ty, kochanie, chcesz ode mnie? Joanna zaczęła się „rozkręcać”.

— Może mi powiesz, że ta dziewczyna w kinie nie była ładna?

— Była ładna. I co z tego?

— To z tego, że na pewno na nią spojrzaleś.

— Dajże spokój — zaczęła się Marceli. — Jeżeli każda dziewczyna na którą spojrzę wtrącała mi paczkę z kokainą, to do tej pory miałbym już hurtownię narkotyków.

— A nie mówiłam, że jesteś dziwak! — wykrzyknęła Joanna.

Marceli westchnął. Zrozumiał, że zanosi się na dłuższy dialog. Nie czuł się na siłach, żeby sprostać temu zadaniu. — Pójdę się trochę przejść — powiedział.

Spojrzała na niego z oburzeniem.

— No, naturalnie. Ja się tu zamęczam sprzątaniem po tym twoim idiotycznym włamaniu, a ty na spacer...

— Przecież już sprzątnęliśmy. Wydaje mi się, że ci pomogłem.

— Oj, ta twoja pomoc. Ale idź, idź. Nie denerwuj mnie.

Nie powiedział. Umył się i cicho wyszedł z mieszkania. Wieczór był upalny. Zachód słońca nie przyniósł ochłodzenia. Nagrzane mury buchały gorącym, gęstym, wypełnionym kurzem powietrzem zamulało płuca.

Marceli włókł się Alejami w kierunku Belwederu. Był w bardzo podłym nastroju. Czuł, że to jeszcze nie koniec jego utrapień, że w każdej chwili może się pojawić nowa komplikacja. Przypominał mu się słowa Downara, że może mu grozić niebezpieczeństwo. Mimo woli rozejrzał się wokoło podejrzliwie. Właściwie każdy przechodzień mógł być mordercą. Głupie uczucie. Czy Stefan trochę nie przesadza z tym niebezpieczeństwem? Ci z milicji zawsze mają takie makabryczne pomysły. Stefan to bardzo miły chłop, ale ciągle siedzi w tych kryminalnych sprawkach, wszędzie węszyć zbrodnię, niebezpieczeństwo...

A może by kieliszek zimnej wódki? Takiej z lodu, żeby mgiełka osiadała na kieliszku. Myśl ta wydała się Marcelemu genialna. Nawet już nie miał żalu do Joanny. Ostatecznie mogła być zdenerwowana tym wszystkim. Trudno było się dziwić, że chciała się na kimś wyladować. A przecież każda kobieta najlepiej może się wyladować na własnym mężu. Kochana Joasia. Musi jej koniecznie w najbliższej przyszłości kupić jakiś mały prezencik. Jak tylko wpadnie mu trochę forsy.

Zawrócił i żwawym krokiem ruszył w kierunku „Spatifu”. „Muszę się trochę odprężyć” tłumaczył się sam przed sobą. „To są jednak niecodzienne przeżycia”.

W „Spatifie” było gwarno. Upał nie zrażał tutejszych bywalców do spożywania alkoholu. Butelki z „eksportową” krążyły na tacach.

Marceli rozglądał się trochę bezradnie po zatłoczonej sali. Czuł się zawiedzony. Nie było wolnego stolika.

Nagle spostrzegł, że ktoś do niego energicznie macha. Od razu odzyskał dobry humor. Przecisnął się zrezygnie między stolikami i uściśnął dłoń Henia Łuczynskiego, który siedział w towarzystwie dwóch, mocno już podpiitych, mężczyzn.

— Kopę lat — ucieszył się Henio. — Gdzie ty się podziewasz? Nigdzie cię ostatnio nie widuję. Siadaj, siadaj. Poznajcie się.

Towarzysze Henia wymamrotali swoje nazwiska i pogrążyli się w melancholijnej zadumie. Najwidoczniej obaj upili się „na smutno”. Henio natomiast był niezwykle rozmowny. Zasympyal Marcelęgo pytaniami i, nie czekając na odpowiedź, opowiadał niezwykle historie o rozmaitych ludziach, których Marceli nigdy w życiu nie widział.

W pewnej chwili do ich stolika zbliżył się szatniarz i powiedział: — Pan Doniecki proszony jest do telefonu.

Marceli poderwał się. Był zaskoczony. Kto to mógł dzwonić? Przecież nikomu nie powiedział o tym, że ma zamiar pójść do „Spatifu”. Bardzo rzadko tu bywał.

W słuchawce posłyszał kobiecy głos:

— Radzę panu oddać te kokainy. To był bardzo głupi kawał z tym talkiem. Jeżeli nie zalałwi pan tego w przeciągu dwóch dni, to nie ręczę za pańskie życie. Jutro zadzwonię do pana.

— Kto mówi?

Roześmiała się.

— Chyba pan się nie spodziewa, że podam panu dokładne personalia. Wystarczy, że oboje wiemy o co chodzi. Chciałabym, żeby pan zrozumiał, że to nie są żarty, ani czcze pogroźki. Proszę przygotować towar i czekać na wiadomość. Zostanie pan dokładnie poinformowany o tym gdzie i kiedy odnieście pan te paczki, którą pan przez pomyłkę otrzymał w kinie. Chyba wszystko jasne. Do widzenia i niech pan nie będzie idiotą. Żadnych kawałów.

Marceli nie wrócił już do Henia Łuczynskiego. Stracił ochotę na wódkę i w ogóle na wszystko. Odechciało mu się żyć. Nie widział wyjścia z tej szatańskiej afery, w którą się wplątał. Zaczynał żałować, że nie siedzi sobie spokojnie w więzieniu. Tam przynajmniej byłby bezpieczny.

(22)